Huragan bez trenera strona 19

MTS wygrywa w Warszawie strona 21

Jubileuszowe Narodowe Czytanie w gminie Międzyrzec Podlaski strona 16

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota międzyrzecka
Podlasianin
30 września - 6 października 2025 r. ■ nr 39 (881) ■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

W wydarzeniu wzięło udział aż 36 lektorów
Fot.Gminna Biblioteka Publiczna w Międzyrzecu Podlaskim z/s w Wysokim

OSP Śródmieście włączona do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego

STR. 9

To ogromne wyróżnienie dla jednostki, ale też zobowiązanie
Społeczność OSP Śródmieście tworzy ponad 50 strażaków ochotników
Fot.Miasto Międzyrzec Podlaski

Miliony na remont Placu Dworcowego i ulicy Zadwornej

STR. 3

Zbiórka na defibrylator AED dla szkoły w Halasach

STR. 4

Nasi na Dożynkach Powiatowych w Janowie. Zdobyli wyróżnienia

W rywalizacji o najpiękniejsze stoisko promocyjne nagrodę otrzymały Koło Gospodyń Wiejskich „Łuniewianki" wraz z mieszkańcami Zaścianek reprezentującymi gminę Międzyrzec Podlaski. W konkursie na najsmaczniejszy chleb wyróżniona została Joanna Kwoczko z Żerocina. Wyróżnień było więcej!
Wieniec reprezentujący gminę Międzyrzec Podlaski został wykonany przez „Łuniewianki"
Fot.Kamil Pulik

STR. 24

Wolontariusz w Akcji - seniorzy bawili się w Strzakłach!

STR. 23

Drelów dwukrotnie na podium w Głogowie Małopolskim!

STR. 21

Młodzi aktorzy z gminy Międzyrzec Podlaski na scenie Mikrofestiwalu

Młodzież z gminy Międzyrzec Podlaski stanęła przed niełatwym zadaniem
Fot.GOK Międzyrzec Podlaski

STR. 2

Odbiór odpadów wielkogabarytowych

STR. 9

„Zamach na papieża" na największym ekranie w mieście

STR. 23

R E K L A M A
MIĘDZYRZECKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578 143 582

N 520
ISSN 2080-9816 INDEKS 259098
9 772080 981500
MDZ

eprasa.pl 2ec68a1952

S T O P K A

wspólnota

Adres do korepondencji:
Plac Wolności 11, 21-300 Radzyń Podlaski,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl,
tel. 517 070 803,
poniedziałek-piątek, 8.30-15.30.
Dziennikarze:
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
e-mail: m.pietrzela@wp.pl
Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184
Wspólnota Międzyrzecka:
Kacper Budrewicz
tel. 792 036 471
e-mail: budrewicz @24wspolnota.pl
Kamil Pulik
tel: 502 323 027
e-mail: pulik@24wspolnota.pl
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
e-mail: mokrzycka@24wspolnota.pl
Specjalista do sp. reklamy:
Iza Szczygielska
tel. 791 184 007
e-mail: wielgosz@24wspolnota.pl
Agata Badziak
tel. 517 070 803
e-mail: badziak@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Druk:
Polska Press Drukarnia
Białystok - ul. Ignatki 40/2

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

T
OGŁ

BIAŁA PODLASKA
Punkt Opłat
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC
Sklep
papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6 (hala targowa)

Ubezpieczenia JAKAR
Tomasz Zaniewicz
ul. Żelazna 4,
Międzyrzec Podl.

A U T O P R O M O C J A

W
NASZE PORTALE
bialasiedzieje.pl
miedzyrzec.
24wspolnota.pl

Młodzi aktorzy z gminy Międzyrzec Podlaski na scenie Mikrofestiwalu

Fot. GOK Międzyrzec Podlaski

Młodzież z gminy Międzyrzeca Podlaskiego świetnie poradziła sobie z wyzwaniem nowej sceny i festiwalowej publiczności. Ich energia i zaangażowanie zachwyciły organizatorów i widzów

Na mos

- Teatr Dobrze, ale… z przedstawieniem „Strach się bać",
- Centrum Kultury Gminy Jabłonna z widowiskiem „Tu i teraz",
- GOK Międzyrzec Podlaski ze spektaklem „Co jest grane?".

Dwa ostatnie przedstawienia były owocem intensywnej, dwutygodniowej pracy podczas półkolonii teatralnych realizowanych w ramach programu Lato w teatrze.

W Jabłonnie odbył się Mikrofestiwal – przegląd teatralny organizowany przez Centrum Kultury Gminy Jabłonna, który zgromadził trzy grupy teatralne z różnych miejscowości. Wydarzenie, które obyło się 6 września, było wyjątkową okazją do zaprezentowania efektów pracy młodych artystów. Również tych z gminy Międzyrzec Podlaski.

Młodzież z gminy Międzyrzec Podlaski stanęła przed niełatwym zadaniem – nowa scena, inna publiczność i wyjątkowa atmosfera festiwalu. Poradzili sobie jednak znakomicie. Ich odwaga, zaangażowanie i sceniczna energia zrobiły ogromne wrażenie zarówno na organizatorach, jak i na widzach.

Uczestnicy Mikrofestiwalu mieli także możliwość wzięcia udziału w warsztatach teatralnych skierowanych do młodzieży i dorosłych. Zajęcia prowadziła m.in. Sylwia Hubica, dyrektor GOK Międzyrzec Podlaski.

Udział w Mikrofestiwalu był dla młodych aktorów z Międzyrzeca Podlaskiego nie tylko okazją do zaprezentowania swoich umiejętności, ale również do poznania rówieśników z innych miejscowości, którzy – tak jak oni – uczestniczą w programie *Lato w teatrze*.

To niezwykłe spotkanie pokazało, że teatr może być przestrzenią do budowania relacji, rozwijania pasji i zdobywania nowych doświadczeń.

Kamil Pulik

PODPATRZONE

Ryzykanci na wysokościach

Na budowie nowej siedziby bialskiego starostwa ruch jak na wizytówce inwestycyjnej. Mury pną się do góry, przybywa pięter. Kiedy było ich mniej, nie raziły sporadyczne przypadki pracy bez kasku.

Fot. Autor

W razie nieszczęścia czapka nawet z dużym daszkiem nie ochroni!

Teraz jednak, gdy już wystrzeliły w górę cztery kondygnacje, niepokoją powtarzające się sytuacje, gdy na budowie przy ciężkiej pracy - zalewaniu kolejnych elementów następnego piętra betonem - widać ludzi w czapkach. Obok nich stoją robotnicy (a może to inżynierowie...) w kaskach.

Pewnie inspekcja nie ma czasu zerkać na tak prestiżową i wyeksponowaną budowę... obok największego ruchu drogowego w mieście. W grę jednak wchodzą nie tylko przepisy BHP, ale też potrzeba unikania nieusprawiedliwionego ryzyka, za które miałby ktoś przepłacić śmiercią lub zdrowiem....

(Pim)

R E K L A M A

Komunalnik Biała Podlaska
www.komunalnik.pl
NAGROBKI GRANITOWE
WYPRZEDAŻ

21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 504 035 895

Ko
(na terenie całego kraju)
ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES
Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska,
Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy
9588
tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849

INFORMATOR

URZĘDY

STAROSTWO POWIATOWE W BIAŁEJ PODLASKIEJ
Ul.Brzeska 41
Tel.83 341 66 70

URZĄD MIASTA BIAŁA PODLASKA
Ul.Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

URZĄD MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI
ul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10

ZDROWIE

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii i Rozwoju LUSTRO
ul. Stanisława Moniuszki 28, 21-500 Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĘ
Ul. Sidorska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24

USŁUGI

MOTORYZACJA

Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR"
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 560 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY

NaprawLaptop - serwis i usługi informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

FINANSE

RACHMISTRZ
BIURO RACHUNKOWE MICHAŁ ZANIUK
Plac Szkolny Dwór 20/1
21-500 Biała Podlaska
Tel. 500-897-098
rachmistrz.prosta@gmail.com

UBEZPIECZENIA

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE

Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk i Wspólnicy
Aleja Jana Pawła II 25,
21-500 Biała Podlaska
Lecha Kaczyńskiego 1A,
21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel.:83 344 35 24

WETERYNARZ

Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

INNE

Pomoc drogowa 24/7
Przeprowadzki
507 198 130

BIA

eprasa.pl 2ec68a1952

Są takie szkoły, gdzie wszyscy uczniowie nie będą uczęszczać na Edukację zdrowotną...

Edukacja zdrowotna w naszych szkołach. Zdecydowana większość rodziców wypisała dzieci z tego przedmiotu

W szkołach podstawowych Białej Podlaskiej nie wypisano z edukacji zdrowotnej 24,1 proc. uczniów, a w szkołach ponadpodstawowych tylko 5,1 proc. W Terespolu tylko dwie osoby w podstawówce mogą uczestniczyć w lekcjach z tej edukacji.

Wielu uczniów nie będzie uczęszczać na Edukację zdrowotną, która – jak zarzucili duchowni Kościoła katolickiego i media prawicowe oraz katolickie – służyła ideologii LGBT poprzez szczególne akcentowanie problemów zdrowia seksualnego. Część rodziców wypisywała dzieci z tych nieobowiązkowych zajęć nie ze względu na wartości, ale po to, aby zmniejszyć obciążenie szkolne, co szczególnie było istotne w szkołach ponadpodstawowych.

W bialskim Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 3 zrezygnowało z edukacji zdrowotnej aż 490 uczniów II LO, czyli 98 proc.

Wioleta Jesień z ZSO nr 3 poinformowała nas, że w klasie I wypisano z tego przedmiotu 96,6 proc. uczniów, w klasie II 95,8 proc. oraz w klasie III 100 proc. W SP1 (która wchodzi w skład tego zespołu) rodzice wypisali z edukacji zdrowotnej 186 uczniów, czyli 76,4 proc.

EDUKACJA ZDROWOTNA W BIAŁEJ PODLASKIEJ

SZKOŁY PODSTAWOWE - wypisano 2090 uczniów (75,9 % ogółu).

SP nr 1 - 186 uczniów (**76,4 %**);

SP nr 2 - 387 uczniów (**85,0 %**);

SP nr 3 - 309 uczniów (**70,0 %**);

SP nr 4 - 189 uczniów (**75,6 %**);

SP nr 5 - 350 uczniów (**78,3 %**);

SP nr 6 - 271 uczniów (**94,0 %**);

SP nr 9 - 393 uczniów (**57,0 %**);

Szkoła Podstawowa Specjalna - 5 uczniów (**71,4 %**).

SZKOŁY PONADPODSTAWOWE - wypisano 2545 uczniów (94,9 % ogółu.):

I Liceum Ogólnokształcące - 584 uczniów (**99 %**);

II Liceum Ogólnokształcące - 490 uczniów (**98 %**);

IV Liceum Ogólnokształcące - 518 uczniów (**99,4 %**);

Zespół Szkół Zawodowych nr 1 - 598 uczniów (**98,0 %**);

Zespół Szkół Zawodowych nr 2 - 355 uczniów (**80 %**).

- Czy będą oszczędności? Trudno powiedzieć.... Co jest ważniejsze: finanse, czy zdrowie? Ale o tym decydują rodzice – powiedział nam Przemysław Olesiejuk, dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 3.

Z raportu przekazanego nam przez Mieczysława Najdychora, inspektora ds. organizacyjnych szkół i placówek publicznych i niepublicznych w wydziale edukacji i spraw społecznych Urzędu Miasta, wynika, iż w bialskich publicznych szkołach podstawowych z edukacji zdrowotnej wypisano 2090 uczniów, co stanowi 75,9 proc. ogółu. Z kolei w szkołach ponadpodstawowych z edukacji zdrowotnej wypisano 2545 uczniów, co stanowi 94,9 proc. ogółu.

Burmistrz Terespola Jacek Danieluk poinformował nas, że w Szkole Podstawowej nr 1 rodzice nie wypisali tylko dwóch uczniów (wszystkich jest około 400). W Akademickim Liceum Ogólnokształcącym wszyscy uczniowie są wypisani z zajęć edukacji zdrowotnej.

Zdaniem burmistrza rodzice uważają, że treści w nauczaniu edukacji zdrowotnej są zaczerpnięte z innych przedmiotów.

- Z odrabiania zadań domowych zwolniono dzieci, bo są przemęczone, ale można było próbować dorzucić dodatkowy przedmiot powielający inne przedmioty. Może lepiej w dotychczas nauczanych przedmiotach rozwinąć tematy, a nie dorzucać dzieciom nowe przedmioty – mówi Jacek Danieluk.

Od września edukacja zdrowotna zastąpiła inny przedmiot - wychowanie do życia w rodzinie. W klasach IV-VIII szkół podstawowych lekcje z edukacji zdrowotnej miały być realizowane w wymiarze jednej godziny tygodniowo, w klasach ósmych tylko w pierwszym semestrze. W szkołach ponadpodstawowych zaś wymiar miał wynieść jedną godzinę tygodniowo przez dwa lata.

Marek Pietrzela

Miliony na remont Placu Dworcowego i ulicy Zadwornej

Międzyrzec Podlaski otrzyma wsparcie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg oraz Rządowego Programu Rozwoju Obszarów Przygranicznych. Wojewoda lubelski Krzysztof Komorski podpisał dziewięć umów z przedstawicielami lokalnych samorządów, w tym dwie dotyczące Międzyrzeca.

Dzięki pozyskanym pieniądzom w mieście zrealizowane zostaną dwa ważne projekty o łącznej wartości blisko 5 mln zł.

Jednym z nich jest drugi etap budowy ul. Zadwornej (wartość inwestycji: 2,5 mln zł, dofinansowanie 2 mln zł, wkład własny 0,5 mln zł). Zakres prac obejmuje budowę nowej jezdni, ścieżki rowerowej i chodnika. Na wcześniejszym etapie powstała już kanalizacja deszczowa. Roboty budowlane rozpoczną się jeszcze w tym roku.

Drugie z przedsięwzięć to przebudowa Placu Dworcowego (wartość inwestycji: 2,5 mln zł, dofinansowanie 2 mln zł, wkład własny 0,5 mln zł). Plac otrzyma nową nawierzchnię i oświetlenie. Teren zostanie obsadzony zielenią, a przestrzeń uzupełnią elementy małej architektury. Celem inwestycji jest poprawa estetyki i funkcjonalności miejsca, które stanowi wizytówkę miasta dla przyjezdnych.

Podpisanie umów było możliwe dzięki oszczędnościom i dodatkowym środkom z budżetu państwa. W całym regionie zrealizowane zostaną inwestycje o wartości prawie 16 mln zł, z czego dofinansowanie wyniesie ponad 10,5 mln zł.

Międzyrzec Podlaski wkrótce rozpocznie dwie strategiczne inwestycje, które poprawią infrastrukturę drogową i wizerunek miasta.

Kamil Pulik

S P R O S T O W A N I E

Sprostowanie

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Białej Podlaskiej przedstawił sprostowanie do artykułu z nr 35 Wspólnoty Bialskiej dotyczącego czasu oczekiwania na pobranie krwi.

Treść sprostowania:

1. W odniesieniu do tytułu powyższego artykułu: „Na pobranie krwi trzeba czekać od 15 do 45 minut".
2. W odniesieniu do treści artykułu: „Bialczanie muszą nawet od 15 do 45 minut czekać na pobranie krwi".
3. W odniesieniu do opisu zdjęcia: „Dziesiątki osób czekają od 15 do 45 minut m.in. na pobranie krwi".

M A T E R I A Ł Z E W N Ę T R Z N Y

Zaproszenie na bezpłatne szkolenia Mentor 5.0

Nowoczesny Przewodnik Kariery dla Lubelszczyzny

Wojewódzki Urząd Pracy w Lublinie zaprasza do udziału w szkoleniach organizowanych w ramach inicjatywy LifeLong Learning Lubelskie.

Trwa rekrutacja na szkolenia dla pracowników firm z województwa lubelskiego, przygotowujące do pełnienia roli mentora w projekcie „Kupon Doradztwa Zawodowego".

Jeśli chcesz:

- rozwijać swoje kompetencje zawodowe,
- wzmacniać autorytet i pozycję w zespole,
- wspierać innych w ich ścieżce rozwoju.

Te szkolenia są właśnie dla Ciebie!

Do wyboru:

- Szkolenia jednodniowe
- Lublin - 29 września 2025 r.
- Lublin - 27 października 2025 r.
- Lublin - 24 listopada 2025 r.

Szkolenia dwudniowe

- Nałęczów - 17-18 września 2025 r.
- Lublin - 14-15 października 2025 r.

Podczas zajęć:

- poznasz skuteczne metody komunikacji i zarządzania emocjami,
- odkryjesz, jak wspierać talenty i potencjał innych,
- nauczysz się budować relacje oparte na zaufaniu i szacunku,
- zdobędziesz praktyczne umiejętności potrzebne w roli mentora.

Udział w szkoleniu jest całkowicie bezpłatny.

Każdy uczestnik otrzyma certyfikat potwierdzający zdobyte kompetencje i wpis do bazy Mentorów 5.0

Rejestracja: https://moodle.akademiadlabiznesu.pl

KRAJOWY PLAN ODBUDOWY | Rzeczpospolita Polska | Sfinansowane przez Unię Europejską NextGenerationEU | LIFELONGLEARNING lubelskie

Projekt realizowany w ramach inwestycji A3.1.1. KPO pn. „Wsparcie rozwoju nowoczesnego kształcenia zawodowego, szkolnictwa wyższego oraz uczenia się przez całe życie.

BIA

eprasa.pl 2ec68a1952

Tajemnica drona przy granicy

Przed słynnym w świecie nalotem wschodnich dronów na woj. lubelskie był incydent z dronem, którego szczątki znaleziono w Polatyczach pod Terespolem. Sprawę wyjaśnia Prokuratura Krajowa.

W niedzielę 7 września bialska policja na swoim profilu poinformowała:

- Dzisiaj przed godz. 22 dyżurny terespolskiego komisariatu otrzymał zgłoszenie od funkcjonariuszy Placówki Straży Granicznej o ujawnieniu w rejonie przejścia granicznego w Terespolu w miejscowości Polatycze szczątków niezidentyfikowanego obiektu latającego. O zdarzeniu zostały powiadomione wszystkie służby. Powiadomiliśmy również Prokuraturę Rejonową w Białej Podlaskiej. Zabezpieczamy miejsce ujawnienia obiektu. W związku ze zdarzeniem nikt nie doznał obrażeń – brzmiał komunikat.

W Straży Granicznej dowiedzieliśmy się, że szczątki drona znajdowały się w kukurydzy. To właśnie w uprawach tej rośliny natrafiano na resztki latających maszyn.

Po pewnym czasie Prokuratura Okręgowa w Lublinie powiadomiła, że to ona w sprawie Polatycz wszczęła śledztwo z art. 212 Prawa lotniczego. Według tego artykułu, kto wykonując lot przy użyciu statku powietrznego: przekracza granicę państwową bez wymaganego zezwolenia lub z naruszeniem warunków zezwolenia - podlega karze pozbawienia wolności do lat pięciu.

W komunikacie prokuratura zaznaczyła „Wstępne ustalenia wskazują, że dron, znaleziony z napisami w cyrylicy, prawdopodobnie nie był uzbrojony".

Po pewnym czasie okazało się, że o tym zdarzeniu może informować tylko Prokuratura Krajowa. Spytaliśmy rzecznik czy ustalono, jaki to był dron, skąd pochodził oraz jakie jego było przeznaczenie.

- W odpowiedzi na zapytanie informuję, że Wydział ds. Wojskowych Prokuratury Okręgowej w Lublinie prowadzi postępowanie w sprawie ujawnienia w Polatyczach urządzenia samodzielnie poruszającego się w przestrzeni powietrznej. W sprawie prowadzone są czynności zmierzające do identyfikacji zabezpieczonego urządzenia oraz odtworzenia przebiegu zdarzeń, które doprowadziły do jego znalezienia w tej lokalizacji – poinformowała nas Anna Adamiak, rzecznik prasowy Prokuratury Krajowej.

Marek Pietrzela

Kontrabanda w kontenerze z Chin. Papierosy warte ponad 400 tys. zł

Ponad 23,2 tys. paczek nielegalnych papierosów znaleźli funkcjonariusze lubelskiej Służby Celno-Skarbowej z Małaszewicz. Kontrabanda ukryta była w jednym z kontenerów jadących z Chin.

- Funkcjonariusze lubelskiej Służby Celno-Skarbowej przeskanowali urządzeniem RTG pociąg towarowy wiozący kontenery z towarem z Chin. Obraz wnętrza jednego z nich wydał się podejrzany. Funkcjonariusze postanowili szczegółowo sprawdzić jego zawartość. Szczegółowa rewizja dotyczyła kontenera przewożącego zamówienia z jednej z platform sprzedażowych. Towary jechały z Chin do Belgii. Jak ustalili funkcjonariusze Oddziału Celnego w Małaszewiczach kontener został przeładowany na terenie Białorusi. I to prawdopodobnie tam został uzupełniony o dodatkowy, nielegalny ładunek. Wśród setek paczek z zamówionymi towarami funkcjonariusze znaleźli... papierosy - informuje IAS w Lublinie.

W sumie znaleźli ponad 23,2 tys. paczek nielegalnych wyrobów tytoniowych. Papierosy oznaczone były białoruskimi znakami akcyzy.

Po orzeczeniu przez sąd przepadku na rzecz skarbu państwa, zabezpieczone wyroby zostaną obligatoryjnie zniszczone.

Joanna Niećko

Zbiórka na defibrylator AED dla szkoły w Halasach

Nagłe zatrzymanie krążenia może spotkać każdego, niezależnie od wieku. Statystyki pokazują, że szybkie użycie defibrylatora zwiększa szanse przeżycia nawet o 70 proc. Dlatego PSP w Halasach pragnie stać się miejscem, gdzie pomoc będzie dostępna przez całą dobę, siedem dni w tygodniu.

Publiczna Szkoła Podstawowa im. Henryka Sienkiewicza w Halasach prowadzi zbiórkę w ramach programu „SerceBije w Szkole". Celem jest zakup zestawu AED, który zwiększy bezpieczeństwo uczniów, nauczycieli i całej lokalnej społeczności.

Planowany zakup obejmuje defibrylator AED Philips FRx z kluczem pediatrycznym, apteczkę pierwszej pomocy, kapsułę zabezpieczającą AED z alarmem, materiały edukacyjne oraz dostęp do szkoleń e-learningowych z zakresu pierwszej pomocy.

Każda złotówka zbliża do realizacji celu. Wsparcie mieszkańców i przyjaciół szkoły pozwoli stworzyć miejsce, gdzie bezpieczeństwo i gotowość do ratowania życia staną się codziennością.

Zbiórka prowadzona jest internetowo na stronie zrzutka.pl. Link do zbiórki dostępny jest na naszej stronie internetowej – miedzyrzec.24wspolnota.pl.

Kamil Pulik

O G Ł O S Z E N I E

Prezydent Miasta Biała Podlaska informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3 oraz na stronie internetowej https://umbialapodlaska.bip.lubelskie.pl został wywieszony:
- w dniu 26 września 2025 r. na okres 21 dni (tj. do dnia 17 października 2025 r.) wykaz będący załącznikiem do zarządzenia nr 188/25 Prezydenta Miasta Biała Podlaska z dnia 24 września 2025 r. w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości gruntowych przeznaczonych do oddania w najem w drodze bezprzetargowej.

Dwa wypadki w weekend. Dwie osoby ranne

Fot. KMP Biała Podlaska

Policja ustala wszystkie okoliczności zdarzeń

W poprzedni weekend na terenie powiatu bialskiego doszło do dwóch wypadków z udziałem niechronionych uczestników ruchu. W ich wyniku obrażeń ciała doznały dwie osoby.

Do pierwszego wypadku doszło w sobotę (20 września) na ul. Tadeusza Kościuszki w Janowie Podlaskim. Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierująca motorowerem 39-latka wjechała na tył zaparkowanego przy krawędzi jezdni Iveco.

W wyniku uderzenia kierująca motorowerem doznała obrażeń ciała i trafiła do szpitala. Kobieta była trzeźwa.

Z kolei w niedzielę (21 września) dyżurny terespolskiego komisariatu otrzymał zgłoszenie o wypadku. Doszło do niego w lesie w miejscowości Nowy Dwór.

- Wstępne ustalenia mundurowych wykonujących czynności na miejscu zdarzenia wskazują, że kierujący motorowerem 47-latek, jadąc leśną drogą, wjechał w koleinę, w wyniku czego stracił panowanie nad jednośladem. Kierujący przewrócił się, doznając obrażeń ciała. Zauważył go świadek, który zaalarmował służby. W chwili zdarzenia 47-latek był trzeźwy. Potwierdziło to przeprowadzone przez mundurowych badanie - opisuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Joanna Niećko

O G Ł O S Z E N I E

PREZYDENT MIASTA BIAŁA PODLASKA

OGŁASZA

przetarg ustny ograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, oznaczonej numerem ewidencyjnym **1347/13** o pow. 0,0018 ha, położonej w Białej Podlaskiej przy ul. Zamkowej, obręb 1. Nieruchomość stanowi własność Gminy Miejskiej Biała Podlaska i jest uregulowana w KW nr LU1B/00079098/8. **Cena wywoławcza wynosi 4 400,00 zł.**

Uzasadnienie wyboru formy przetargu: nieruchomość nie może być zbyta jako samodzielna działka budowlana, natomiast może poprawić warunki zagospodarowania nieruchomości przyległych i dlatego uczestnikami przetargu mogą być tylko właściciele nieruchomości oznaczonych numerami ewidencyjnymi: 1347/1, 1357/1 i 3337 (obr. 1).

Przetarg odbędzie się w dniu 27 października 2025 r. o godz. 11.00 w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3, pokój nr 213.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:

1. Wpłacenie wadium w wysokości 440,00 zł najpóźniej do dnia 21 października 2025 r.
2. Zgłoszenie uczestnictwa w przetargu najpóźniej do dnia 23 października 2025 r.
3. Przedłożenie aktualnego odpisu zwykłego z księgi wieczystej prowadzonej dla nieruchomości posiadanej przez uczestnika przetargu.

Zgłoszenie uczestnictwa w przetargu wraz z kserokopią dowodu wpłaty wadium i odpisem zwykłym z księgi wieczystej należy złożyć w kancelarii ogólnej Urzędu Miasta Biała Podlaska, pok. Nr 8, w zamkniętej kopercie z napisem ***„Przetarg ograniczony w dniu 27 października 2025 r. na sprzedaż nieruchomości położonej przy ul. Zamkowej, oznaczonej nr 1347/13, obręb 1".***

Lista osób zakwalifikowanych do uczestnictwa w przetargu zostanie zamieszczona w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie Urzędu Miasta Biała Podlaska oraz wywieszona na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3, nie później niż **w dniu 23 października 2025 r.**

Wadium w pieniądzu należy wpłacać na konto Gminy Miejskiej Biała Podlaska w Powszechnej Kasie Oszczędnościowej Bank Polski Spółka Akcyjna, **nr konta 31 1020 4476 0000 8202 0376 2564,** z dopiskiem nr działki, której dotyczy.

Ogłoszenie o przetargu jest wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3 oraz zamieszczone na stronie internetowej Urzędu Miasta Biała Podlaska: bip.bialapodlaska.pl (oferty przetargowe).

Szczegółowe informacje udzielane są w Referacie Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Biała Podlaska przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3, pok. 7 lub telefonicznie pod nr tel. (83) 341 68 22.

Prezydent Miasta Biała Podlaska zastrzega sobie prawo odwołania przetargu jedynie z ważnych powodów.

BIA

eprasa.pl 2ec68a1952

INFORMATOR POWIATU BIALSKIEGO

Sławatycze stolicą sękacza. XI Bialski Festiwal przyciągnął tłumy

Sławatycze po raz kolejny stały się miejscem, gdzie tradycja spotkała się z pasją i wyjątkowym smakiem. 21 września odbył się XI Bialski Festiwal Sękaczy, który zgromadził licznych mieszkańców regionu oraz turystów z różnych zakątków Polski. Wypieki przygotowane przez lokalnych mistrzów kulinarnego rzemiosła były nie tylko ozdobą stołów, ale przede wszystkim dowodem na to, że sękacz jest jednym z najpiękniejszych symboli kuchni Podlasia.

Konkurs na „Najpiękniejszy i najsmaczniejszy sękacz"

Najważniejszym punktem festiwalu był konkurs kulinarny, do którego zgłoszono aż 18 wypieków. Każdy z nich powstał według tradycyjnej receptury, lecz różnił się wyglądem, fakturą i smakiem – bo, jak podkreślali jurorzy, **„ile sękaczy, tyle historii i charakterów ich twórców"**.

Komisja konkursowa w składzie: radny powiatu bialskiego Łukasz Jaszczuk, właścicielka cukierni „DoMisiowe Słodkości" Dominika Maksymiuk oraz radna gminy Sławatycze Anna Spólna, miała niełatwe zadanie. Ostatecznie przyznano trzy główne nagrody i trzy wyróżnienia.

Laureaci konkursu „Najpiękniejszy i najsmaczniejszy sękacz":

- **I miejsce** – Anna i Waldemar Korzeniewscy
- **II miejsce** – Beata Frończuk
- **III miejsce** – Agnieszka i Eugenia Stanilewicz
- **Wyróżnienia:** Rafał Sierocki, Anna i Krzysztof Niedźwiedź, Krystyna Krótkiewicz

Sękacz na stołach Europy i… u papieża

– Sękacze z powiatu bialskiego przez ostatnie lata trafiały nie tylko na stoły Polaków, ale również przywódców europejskich państw. Kilka lat temu nasze ciasto zostało podarowane nawet papieżowi Franciszkowi. To piękny symbol i dowód na to, że lokalna tradycja może mieć wymiar międzynarodowy – mówił starosta bialski Mariusz Filipiuk.

Podkreślił też, że wyjątkowo cieszy go obecność młodych twórców, którzy uczą się sztuki wypiekania sękacza i przejmują tradycję od starszego pokolenia.

Festiwal smaku i wspólnoty

Choć festiwal odbył się w ramach większego wydarzenia – połączonego z XXXVII Biesiadą Nadbużańską i zawodami drwali – to właśnie sękacz wzbudzał największe zainteresowanie. Długie stoły uginały się od wypieków, a zapach świeżo pieczonego ciasta unosił się w powietrzu, tworząc atmosferę prawdziwego święta.

W opinii mieszkańców i gości festiwal jest nie tylko konkursem, ale także spotkaniem pokoleń i celebracją lokalnej tożsamości. To tu można porównać smaki, wymienić się doświadczeniem i przekonać, że magia sękacza tkwi w jego prostocie i różnorodności jednocześnie.

Komentarz Starosty Bialskiego Mariusza Filipiuka

XXI Bialski Festiwal Sękaczy pokazał po raz kolejny, że nasze lokalne tradycje mają niezwykłą siłę łączenia ludzi. Serdecznie dziękuję wójtowi gminy Sławatycze Arkadiuszowi Misztalowi, współorganizatorowi tego przedsięwzięcia, za ogrom pracy i serca włożonego w przygotowania.
Szczególne podziękowania kieruję do twórców sękaczy, którzy zechcieli zaprezentować swoje dzieła i podzielić się z nami pasją oraz umiejętnościami, a także do komisji konkursowej za trud oceny i wyłonienia najlepszych wypieków. To dzięki Wam festiwal ma swój wyjątkowy smak i rangę.
Wyrazy wdzięczności należą się również zespołom śpiewaczym i muzycznym z powiatu bialskiego, które swoimi pięknymi występami stworzyły niezapomnianą atmosferę i sprawiły, że wydarzenie stało się nie tylko kulinarną ucztą, ale także świętem muzyki i kultury.

Dziękuję wszystkim osobom i instytucjom, które przyczyniły się do organizacji tego wyjątkowego wydarzenia – Kołom Gospodyń Wiejskich oraz mieszkańcom. To dzięki wspólnemu wysiłkowi Sławatycze na jeden dzień stały się stolicą sękacza i przykładem, jak pięknie można pielęgnować dziedzictwo naszego regionu.

BIA

eprasa.pl 2ec68a1952

Jedna ciężarówka wjechała w drugą. Nie żyje 39-latek

W wyniku wypadku kierujący DAF-em z obrażeniami ciała trafił do szpitala, gdzie w wyniku odniesionych obrażeń zmarł

Fot.KMP Biała Podlaska

Biała Podlaska: W wyniku wypadku, w szpitalu zmarł 39-latek. Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący DAF-em wjechał w tył ciężarowego Volvo.

Do wypadku doszło w poniedziałek (22 września) na DK-2 w miejscowości Woskrzenice Duże.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący DAF-em 39-latek z nieustalonych przyczyn najechał na tył jadącego w tym samym kierunku i skręcającego w lewo ciężarowego Volvo. Drugim pojazdem kierował również 39-latek. W chwili zdarzenia mężczyzna był trzeźwy potwierdziło to przeprowadzone przez mundurowych badanie - podaje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

W wyniku wypadku kierujący DAF-em z obrażeniami ciała trafił do szpitala. W wyniku odniesionych obrażeń zmarł.

Joanna Niećko

W wyniku wypadku kierujący DAF-em z obrażeniami ciała trafił do szpitala, gdzie w wyniku odniesionych obrażeń zmarł

Fot.KMP Biała Podlaska

55-latkę za kółkiem oślepiło słońce. Wjechała w rowerzystę

Rowerem kierował 51-latek, który z obrażeniami ciała trafił do szpitala

Fot.KMP Biała Podlaska

Biała Podlaska: Kierująca Citroenem 55-latka wjechała jadącego w tym samym kierunku rowerzystę. Wstępne ustalenia wskazują, że oślepiona słońcem nie zauważyła cyklisty.

Do wypadku doszło w piątek (26 września) na DK-36 w miejscowości Worsy.

- Kierująca Citroenem 55-latka najechała na jadącego przed nią rowerzystę. Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierująca oślepiona przez słońce nie zauważyła cyklisty. W chwili zdarzenia była trzeźwa - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Rowerem kierował 51-latek, który z obrażeniami ciała trafił do szpitala.

Joanna Niećko

Dramat na DK63!

Śmigłowiec LPR lądował po groźnym zderzeniu Hyundaia i Audi

Jak przekazał komisarz Piotr Mucha, rzecznik radzyńskiej policji, 66-letnia kierująca Hyundaiem, mieszkanka Warszawy, nie zastosowała się do znaku „STOP" i nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu

POWIAT RADZYŃSKI: Na drodze krajowej nr 63, w Bezwoli na skrzyżowaniu kierującym z Wohynia do Międzyrzeca Podlaskiego, doszło do groźnego wypadku z udziałem dwóch samochodów osobowych – Hyundaia i Audi A4. Do poszkodowanych wezwano śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Jak przekazał komisarz Piotr Mucha, rzecznik radzyńskiej policji, 66-letnia kierująca Hyundaiem, mieszkanka Warszawy, nie zastosowała się do znaku „STOP" i nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu. W wyniku tego doprowadziła do zderzenia z Audi A4, którym podróżował 30-latek z Komarówki Podlaskiej wraz z 24-letnią pasażerką.

Kobieta kierująca Hyundaiem w stanie ciężkim została przetransportowana śmigłowcem LPR do szpitala. Kierowca Audi oraz jego pasażerka również trafili do szpitala, ale przewieziono ich karetkami. – Kierujący Audi był trzeźwy, natomiast stan trzeźwości 66-latki będzie dopiero ustalany w placówce medycznej – poinformował kom. Mucha.

Droga krajowa nr 63 w miejscu zdarzenia została całkowicie zablokowana. Na miejscu pracowali policjanci, którzy kierują ruch na objazdy.

W.Wz.

Był poszukiwany za fałszywy alarm bombowy. Policja weszła oknem

Zaskoczony widokiem policjantów mężczyzna trafił już do zakładu karnego, gdzie spędzi najbliższe miesiące

Fot.KMP Biała Podlaska

Biała Podlaska: Policjanci zatrzymali 34-latka poszukiwanego listem gończym. Funkcjonariusze weszli oknem do domu, w którym przebywał.

W czwartek (25 września) kryminalni zatrzymali 34-letniego mieszkańca Białej Podlaskiej.

- Mężczyzna poszukiwany był listem gończym za przestępstwo z art. 224§ 1KK, tj. fałszywego zawiadomienia o zagrożeniu, w tym wypadku podłożeniu ładunku wybuchowego na terenie szkoły. By uniknąć zasądzonej kary, mężczyzna ukrywał się przed organami ścigania od lipca br. Żmudna praca kryminalnych pozwoliła ustalić, gdzie obecnie przebywa i zapukać do drzwi wytypowanego domu na terenie powiatu szczecińskiego. Choć członek rodziny 34-latka twierdził, że nie otworzy drzwi funkcjonariuszom, ci szybko rozwiązali problem, wchodząc... oknem - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Zaskoczony widokiem policjantów mężczyzna trafił już do zakładu karnego, gdzie spędzi najbliższe 10 miesięcy.

Joanna Niećko

BIA

eprasa.pl 2ec68a1952

Motocyklista zginął. Porażka prokuratury w precedensowej sprawie

Młody mężczyzna odpowiadał m.in. za udostępnienie motocykla pijanemu kierowcy, który zginął. Sąd umorzył sprawę w tym zakresie, uznając, że nie można przypisać oskarżonemu spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym.

Fot. Policja

Dramat rozegrał się w czerwcu 2024 roku

Wszystko rozegrało się w nocy z soboty 22 czerwca na niedzielę 23 czerwca 2024 roku na ul. Średniej w Wohyniu. Zdarzenie miało miejsce na prostym, oświetlonym odcinku drogi gminnej. Kierujący motocyklem uderzył w tył zaparkowanego na jezdni volkswagena passata. 25-latek, nie przeżył wypadku.

Z miejsca zdarzenia przed przyjazdem służb nieznana osoba zabrała motocykl. Policjanci ustalili, że właścicielem pojazdu jest 24-letni Karol T. i to właśnie u niego, za zabudowaniami gospodarczymi, policjanci odnaleźli ukryty motocykl marki Honda CRF 450 typu Cross, który nie był zarejestrowany.

24-latek był pijany, miał ponad 2,5 promila alkoholu w organizmie. Zdaniem prokuratury pijany był też motocyklista.

Co ciekawe, śledczy postawili 24-latkowi, który miał zabrać motocykl z miejsca zdarzenia, zarzut spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym. - Mężczyzna nie jechał motocyklem, ale powierzył pojazd osobie nietrzeźwej (25-letniemu Krystianowi T., który zginął - dop. aut.). Naszym zdaniem jest on zatem współsprawcą, a między jego zachowaniem a wypadkiem zachodzi związek przyczynowo-skutkowy. - powiedział nam w ubiegłym roku Janusz Syczyński, prokurator rejonowy w Radzyniu Podlaskim.

24-letni Karol T. odpowiada przed sądem

- Skierowaliśmy przeciwko niemu akt oskarżenia. Umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym i nieumyślnie spowodował wypadek drogowy. Udostępnił bowiem niedopuszczony do ruchu pojazd Krystianowi T. będącemu w stanie nietrzeźwości, który stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w zaparkowany samochód. W następstwie tego Krystian T. zginął. Karol T. ułatwił też Krystianowi T. popełnienie przestępstwa kierowania w stanie nietrzeźwości, udostępniając mu motocykl. Karol T. kierował też pojazdem w stanie nietrzeźwości - tłumaczył Janusz Syczyński.

Sprawą zajmuje się radzyński sąd. Radzyńska prokuratura poniosła porażkę, bo sąd umorzył postępowanie w zakresie dotyczącym spowodowania przez Karola T. wypadku ze skutkiem śmiertelnym. – Sąd ocenił, że nie było znamion czynu zabronionego – mówi Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

To rzadka sytuacja, bo postępowania sądowe rzadko umarzane są przed przeprowadzeniem pełnego postępowania dowodowego. Znacznie częściej zapadają wyroki uniewinniające (sąd musi przeprowadzić wtedy pełne postępowanie dowodowe).

Przed sądem odpowiada też inny z mężczyzn - Karol B. - Został oskarżony o to, że nakłaniał Karola T. do ukrycia motocykla uczestniczącego w wypadku. Chciał, aby Karol T. uniknął odpowiedzialności karnej - dodaje Syczyński. Sąd umorzył postępowanie również przeciwko Karolowi B.

Nie zgodził się jednak na umorzenie postępowania przeciwko Karolowi T. w zakresie oskarżenia o ułatwienie popełnienia przestępstwa przez Krystiana T. - jazdy po pijanemu. Chodzi o to, że rzekomo udostępnił motocykl ofierze, która - zanim zginęła - kierowała po pijanemu.

Karol T. nie usłyszał zarzutu utrudniania śledztwa. - Ukrył motocykl, aby chronić siebie, a przepis stanowi, że utrudnianie śledztwa polega na podejmowaniu czynności, aby inna osoba uniknęła odpowiedzialności karnej - tłumaczy Syczyński.

Grzegorz Rekiel

Powiat radzyński. Co za odkrycie w jednym z domów

Aparaturę do produkcji alkoholu oraz łącznie niemal 1400 litrów gotowego trunku, a także ponad 800 litrów „zacieru" zabezpieczyli radzyńscy kryminalni na terenie gospodarstwa w gminie Czemierniki. Policjanci zatrzymali na miejscu 42-latka.

Fot. Policja

Policjanci łącznie zabezpieczyli niemal 1400 litrów gotowego alkoholu i ponad 800 litrów „zacieru"

26 września radzyńscy kryminalni przeszukali gospodarstwo w gminie Czemierniki. W budynku gospodarczym znaleźli aparaturę do produkcji alkoholu. Łącznie zabezpieczyli niemal 1400 litrów gotowego alkoholu i ponad 800 litrów „zacieru".

Wewnątrz pomieszczeń znajdowały się także wyciskarki do owoców, szklane butelki o różnej pojemności oraz ponad pół tony cukru. Z ustaleń policjantów wynika, że produkcją alkoholu zajmował się 42-latek, mieszkaniec gminy Czemierniki. Na poczet przyszłej kary kryminalni zabezpieczyli 50 tysięcy złotych.

- Obowiązujące w Polsce przepisy zabraniają produkcji alkoholu bez odpowiedniego wpisu do rejestru producentów. Czyn taki jest traktowany jako przestępstwo zagrożone kara pozbawienia wolności do 3 lat. Mężczyzna będzie musiał się też liczyć z utratą zabezpieczonego sprzętu i wyprodukowanego „trunku" - przypomina komisarz Piotr Mucha z Komendy Powiatowej Policji w Radzyniu Podlaskim.

GR

BIA

NEKROLOGI

Powiat bialski

Krystyna Chmura 73 lata
zm. 5 września, Biała Podl.

Krystyna Mikołajczuk 75 lat
zm. 23 września, Biała Podl.

Helena Melańczuk 10 lat
zm. 19 września, Halasy

Antoni Jakubowski 78 lat
zm. 23 września, Międzyrzec

Stanisław Zowsik 85 lat
zm. 19 września, Biała Podl.

Mirosław Szczerba 67 lat
zm. 23 września, Aleksandrówka

Jadwiga Woch 94 lata
zm. 19 września, Wólka Krzymowska

Krystyna Sawicka 74 lata
zm. 23 września, Międzyrzec

Kamila Sterniczuk 32 lata
zm. 20 września, Terespol

Celina Weremczuk 69 lat
zm. 24 września, Biała Podl.

Piotr Zdunek 70 lat
zm. 20 września, Biała Podl.

Józef Sierocki 88 lat
zm. 24 września, Międzyrzec

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Powiat łukowski

Wiesław Cybulski 74 lata
zm. 19 września, Łuków

Mariusz Wiszniewski 53 lata
zm. 22 września, Łuków

Alina Kwiatkowska 92 lata
zm. 19 września, Warszawa

Zygmunt Dołęga 67 lat
zm. 22 września, Gręzówka

Czesław Prusak 84 lata
zm. 21 września, Łuków

Marianna Karczewska 94 lata
zm. 24 września, Zofibór

Zygmunt Kurcz 94 lata
zm. 21 września, Krynka

Marcin Warpas 32 lata
zm. 24 września, Łuków

Zbigniew Kornaś 66 lat
zm. 22 września, Łuków

Jan Adam Kulik 67 lat
zm. 25 września, Dąbie

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Powiat parczewski

Barbara Halina Kalinowska 72 lata
zm. 18 września, Parczew

Stanisław Harasim 80 lat
zm. 25 września, Sosnowica

Jarosław Maliszewski 70 lat
zm. 20 września, Parczew

Leokadia Paszkiewicz 98 lat
zm. 25 września, Parczew

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

eprasa.pl 2ec68a1952

Do mieszkańców Ostrowa Lubelskiego popłynie gaz

Część ulic w Ostrowie Lubelskim ma być podłączona do sieci gazowej. O możliwość podłączenia pytają mieszkańcy okolicznych miejscowości.

Dokument podpisali burmistrz Ostrowa Lubelskiego Włodzimierz Kołton, wicestarosta lubartowski Fryderyk Puła, p.o. prezesa zarządu PSG Arkadiusz Kazana. Był obecny wicewojewoda Andrzej Maj

W Ostrowie Lubelskim 26 września podpisano list intencyjny w sprawie planowanej rozbudowy sieci gazowej przez Polską Spółkę Gazownictwa. Dokument podpisali burmistrz Ostrowa Lubelskiego Włodzimierz Kołton, wicestarosta lubartowski Fryderyk Puła, p.o. prezesa zarządu PSG Arkadiusz Kazana. Był obecny wicewojewoda Andrzej Maj. Jak mówił burmistrz Włodzimierz Kołton, do sieci gazowej będą podłączone ulice Batalionów Chłopskich, Unickiej, Szkolnej, część ul. Partyzantów.

- To jest przełomowy moment, jeżeli chodzi o naszą inwestycję. Doskonale sobie przypominam początki naszych negocjacji w Polskiej Spółce Gazownictwa, to nie było takie proste, żebyśmy się znaleźli w tym dzisiejszym momencie. To jest naprawdę istotnych spotkań, to jest mnóstwo rozmów z naszymi mieszkańcami, to jest wiele przedsięwzięć - mówił burmistrz Ostrowa Lubelskiego Włodzimierz Kołton podczas uroczystości podpisania listu intencyjnego. Podziękował wicewojewodzie Andrzejowi Majowi za wsparcie przy staraniach o inwestycję. - Serdecznie dziękuję za podłączenie jednostek powiatowych, czyli Zespołu Szkół i Domu Pomocy Społecznej do współpracy. Dwie kluczowe instytucje podłączają się i mieszkańcy naszych ulic, które wymieniłem będą mogli być zasileni w gaz - zwrócił się burmistrz do wicestarosty Fryderyka Puły. Jak mówił Włodzimierz Kołoton, nie tylko mieszkańcy Ostrowa Lubelskiego, ale także okolicznych miejscowości są zainteresowani podłączeniem do siei gazowej.

> Gaz będzie dostarczany w postaci skroplonej (LNG) cysternami, a w Ostrowie Lubelskim powstanie stacja regazyfikacji, z której sieć będzie zasilana.

> ***Andrzej Maj,*** *wicewojewoda lubelski:*
> *Burmistrz Ostrowa Włodzimierz Kołton nie odpuszcza! To ważny dzień dla Ostrowa Lubelskiego. Będzie rozwijał się szybciej gospodarczo. Ludzie będą mieli dostęp do czystej energii*

> ***Burmistrz Włodzimierz Kołton:***
> *To nie było takie proste, żebyśmy się znaleźli w tym momencie. Dziękuję wojewodzie Andrzejowi Majowi*

- Wszystkie procedury, które są po stronie gminy, zrobimy błyskawicznie, zrobimy to dobrze. Ze wstępnych rozmów wynika, że w przyszłym roku nasi mieszkańcy będą zaopatrzeni w gaz - powiedział burmistrz i podziękował radnym i sołtysom za zaangażowanie w pomoc przy inwestycji.

Marcin Kusyk

Obywatel Ukrainy pędził 139 km/h mimo ograniczenia do 50 km/h

Za kierownicą pojazdu siedział 30-letni obywatel Ukrainy. Mężczyzna został ukarany mandatem karnym w kwocie 2500 zł oraz 15 punktami karnymi

Policjanci zwrócili uwagę na jadące BMW, które poruszało się zdecydowanie szybciej, niż pozwalały na to przepisy.

We wtorek po południu (23 września) funkcjonariusze ryckiej drogówki prowadzili nadzór prędkości na remontowanym odcinku drogi krajowej nr 48. Właśnie tam, gdzie niedawno doszło do poważnego zdarzenia drogowego. Dodatkowo mieszkańcy sygnalizowali policjantom, że kierowcy często ignorują obowiązujące tam ograniczenia prędkości.

- Podczas działań uwagę mundurowych zwróciło osobowe BMW, które poruszało się zdecydowanie szybciej, niż pozwalały na to przepisy. Po dokonaniu pomiaru okazało się, że kierujący jechał z prędkością 139 km/h, mimo że na tym odcinku obowiązywało ograniczenie do 50 km/h - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Za kierownicą pojazdu siedział 30-letni obywatel Ukrainy. Mężczyzna został ukarany mandatem karnym w kwocie 2500 zł oraz 15 punktami karnymi.

Policjanci apelują o rozwagę i przestrzeganie przepisów ruchu drogowego. Nadmierna prędkość w miejscach szczególnie niebezpiecznych, takich jak odcinki w remoncie, może prowadzić do tragicznych w skutkach zdarzeń. Bezpieczeństwo wszystkich uczestników ruchu zależy od odpowiedzialności kierowców.

US

Śmierć zabrała jej miłość, choroba odbiera siły. Trwa zbiórka dla łęcznianki

Zuzanna od urodzenia zmaga się z przepukliną oponowo-rdzeniową, deformacją kręgosłupa, która stała się fundamentem jej bolesnej walki o każdy dzień. Przez całe życie przeszła 14 operacji ratujących szansę na sprawność i oddech bez cierpienia. Każda interwencja chirurgiczna niosła ryzyko, którego ciężar nosiła na barkach, ale nigdy się nie poddała.

Pieniądze można wpłacać, wchodząc w link:
https://zrzutka.pl/los-zabral-jej-milosc-teraz-zabiera-zdrowie-ocalmy-zuzie

- Zuzanna to niezwykła, pełna ciepła i uśmiechu dziewczyna. Choć od urodzenia zmaga się z ciężką chorobą kręgosłupa, jaką jest przepuklina oponowo-rdzeniowa, powodująca ogromne skrzywienie kręgosłupa, nigdy nie przestała walczyć ani dawać innym nadziei - opisuje Zuzannę rodzina. - Każdy, kto ją zna, wie, że to osoba o ogromnym sercu – zawsze gotowa pomóc, zawsze z uśmiechem, mimo że sama od lat żyje w bólu.

Do tej pory Zuzia przeszła już 14 poważnych operacji ratujących życie. Każda z nich wiązał się z ogromnym ryzykiem.

- Za każdym razem drżeliśmy, czy jeszcze zobaczymy jej uśmiech, czy będzie mogła chodzić i normalnie funkcjonować - mówi Dorota Jurkiewicz, siostra Zuzanny.

A mimo wszystko skończyła szkołę, studiowała, próbowała żyć jak inni – choć każdy jej dzień był walką z cierpieniem.

Po śmierci ukochanego, osoby przez nią kochanej przez siedem lat, świat Zuzy runął, jednak mimo utraty miłości udało jej się podnieść. Teraz ciało manifestuje kres możliwości – kręgosłup uciska narządy wewnętrzne, wydolność oddechowa dramatycznie spada, codzienne czynności stają się niewyobrażalnie trudne.

Lekarz specjalizujący się w takich przypadkach zgodził się podjąć się operacji stabilizujących kręgosłup zaplanowanych na listopad. Dwie skomplikowane operacje mogą odjąć cierpienia – jednak koszt przekracza możliwości rodziny. Każda operacja wymaga około 150 tysięcy złotych, razem 300 tysięcy złotych.

W momencie pisania artykułu zebrano 78 726; brakuje dwie trzecie potrzebnej kwoty. NFZ nie pokryje kosztów tak zaawansowanego zabiegu. Zuzanna potrzebuje wsparcia. Pomóc może każdy gest – finansowy, przekazany dalej, niosący nadzieję.

Przepuklina oponowo-rdzeniowa to wada wrodzona, w której część rdzenia oraz nerwów znajduje się poza kanałem kręgowym. Materiały medyczne dostępne w ostatnich dniach wskazują na to, że leczenie chirurgiczne wraz z rehabilitacją może znacząco poprawić jakość życia, jeśli jest przeprowadzone w czasie i z odpowiednimi środkami.

Zuzanna zasługuje na to, by ból nie definiował każdej chwili jej bytu. Pomóżmy jej wygrać najpoważniejszą walkę.

- Każda złotówka, każde udostępnienie, każdy gest wsparcia to krok do uratowania tej niezwykłej, młodej kobiety. Razem możemy sprawić, że jej życie zmieni się na lepsze - dodaje Dorota.

Ewa Jaszczak

WSP

eprasa.pl 2ec68a1952

W jednostce działa około 40 osób, w tym 26 członków operacyjno-technicznych

OSP Śródmieście włączona do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego

W Międzyrzecu Podlaskim 12 września odbyła się uroczystość, podczas której OSP Śródmieście została oficjalnie włączone do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego (KSRG). To ogromne wyróżnienie dla jednostki, ale też zobowiązanie, które potwierdza gotowość druhów do niesienia pomocy mieszkańcom w sytuacjach zagrożenia.

Społeczność OSP Śródmieście tworzy ponad 50 strażaków ochotników

Fot.Miasto Międzyrzec Podlaski

Uroczystość połączono ze ślubowaniem Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej. Jak zaznaczano, symboliczne przyrzeczenie młodych strażaków ochotników stanowiło wyraz kontynuacji strażackich tradycji oraz zaangażowania kolejnego pokolenia w służbę na rzecz lokalnej społeczności. Burmistrz Międzyrzeca Podlaskiego, Paweł Łysańczuk, wskazał, że dla strażaków pasja staje się całym życiem, pozwala się realizować i przekazywać doświadczenie młodym adeptom pożarnictwa. Zwrócił uwagę, że zaangażowanie ochotników w zapewnienie bezpieczeństwa jest nie do przecenienia, a działalność OSP Śródmieście trwa nieprzerwanie od 121 lat.

W wydarzeniu uczestniczyli m.in. st. bryg. Marek Chwalczuk - zastępca lubelskiego komendanta wojewódzkiego PSP, st. bryg. Szymon Semeniuk - komendant miejski PSP w Białej Podlaskiej, Maciej Buczyński - dyrektor delegatury LUW w Białej Podlaskiej, dh Czesław Pikacz - członek Prezydium Zarządu Głównego ZOSP RP, bryg. Paweł Jakubowicz - zastępca komendanta miejskiego PSP, bryg. Sylwester Sadowski - dowódca JRG Międzyrzec Podlaski, a także władze miasta. Jak wskazywano włączenie do KSRG znacząco podnosi poziom bezpieczeństwa mieszkańców.

Prezes OSP Śródmieście, Mateusz Włodarczyk, wyjaśnił, że jednostka starała się o włączenie do KSRG od dłuższego czasu, a formalnie do systemu dołączyła 1 maja. Podkreślił, że podpisanie trójstronnego porozumienia z miastem i Państwową Strażą Pożarną zobowiązuje druhów do całodobowej gotowości do wyjazdów ratowniczych. Zaznaczył, że w jednostce działa około 40 osób, w tym 26 członków operacyjno-technicznych, co pozwala na zachowanie ciągłości wyjazdów i realizację różnych działań ratowniczych, w tym ratownictwa technicznego i medycznego.

Jak dodawał prezes, Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza liczy już ponad 20 osób, działa w dwóch zespołach – żeńskim i męskim – uczestniczy w zawodach sportowo-pożarniczych oraz w akcjach na rzecz miasta, co stanowi ważny element kształcenia kolejnego pokolenia strażaków. Zwrócił również uwagę, że nowe obowiązki straży pożarnej, wynikające m.in. z ustawy o obronie cywilnej i ochronie ludności, wiążą się z reagowaniem na różnorodne zagrożenia – od pożarów i klęsk żywiołowych, po działania związane z dostarczaniem wody pitnej czy zagrożeniem radiacyjnym.

Kamil Pulik

Dzień Marzyciela w Promyku!

Fot.GOK Międzyrzec Podlaski

Część zajęć odbywała się na świeżym powietrzu, a dzieci chętnie korzystały z ostatnich promieni letniego słońca w tym roku

Świetlica Gminnego Ośrodka Kultury PROMYK stała się miejscem pełnym wyobraźni, radości i inspiracji. Dzieci uczestniczące w zajęciach, które odbyły się 8 września, rozmawiały o marzeniach – zarówno tych codziennych, jak i tych bardziej fantastycznych.

Wśród pomysłów pojawiły się zarówno realistyczne marzenia, jak posiadanie zwierzątka czy podróże do innego miasta, jak i bajkowe wizje, takie jak spotkanie z ulubionym bohaterem z książki czy filmu.

Nie zabrakło również rozmów o przyszłych zawodach. Uczniowie zastanawiali się, kim chcieliby zostać w dorosłym życiu i jakie cechy są niezbędne w różnych profesjach. Fryzjer, weterynarz, kosmetyczka, lekarz – kreatywność i wyobraźnia dzieci nie miały granic.

Plk

Odbiór odpadów wielkogabarytowych w gminie Międzyrzec

Gmina Międzyrzec Podlaski ogłasza harmonogram odbioru odpadów wielkogabarytowych, które zostaną odebrane sprzed posesji mieszkańców w październiku 2025 roku.

Do odpadów wielkogabarytowych zaliczają się m.in.: łóżka, wersalki, sofy, materace, stoły, krzesła, biurka, regały bez szklanych elementów, fotele, meble ogrodowe, płyty meblowe, dywany, suszarki na pranie, deski do prasowania, wózki dziecięce, rowery, duży sprzęt sportowy i zabawki o dużych rozmiarach.

Nie będą odbierane: zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny, odpady budowlane (deski, belki, panele, drzwi, okna, płytki, wanny, umywalki, muszle toaletowe, grzejniki), odpady niebezpieczne (farby, lakiery, chemikalia), części samochodowe i motocyklowe, kosiarki spalinowe, opony.

Odpady należy wystawić przed posesję najpóźniej do godz. 7 rano w dniu odbioru.

HARMONOGRAM ODBIORU ODPADÓW OD 1 DO 21 PAŹDZIERNIKA

1.10. - Bereza, Strzakły
2.10. - Wysokie, Rudniki, Kolonia Rogoźnica
3.10. - Utrówka, Sitno, Puchacze
6.10. - Misie
7.10. - Rzeczyca
8.10. - Jelnica, Przychody
9.10. - Tulitów, Sawki
10.10. - Wólka Krzymowska, Krzymoszyce
13.10. - Pościsze, Kolonia Wolańska, Rogoźna, Rogoźniczka
14.10. - Hałasy, Dołhołęka
15.10. - Łukowisko, Kożuszki
16.10. - Łuby, Łuniew, Krzewica
17.10. - Manie, Zaścianki, Przyłuki
20.10. - Koszeliki, Zawadki, Zasiadki
21.10. - Tłuściec, Żabce

Wystawione później nie zostaną odebrane.

Dodatkowych informacji udzielają pracownicy urzędu gminy pod numerami telefonów: 573 295 143 oraz 530 295 109.

Plk

Zmiany w ruchu na trasie Międzyrzec – Halasy

Fot.Screen z google.com/maps

Wyłączony z użytku zostanie odcinek zaznaczony kolorem czerwonym

Firma STRABAG poinformowała, że od 1 października 2025 r. wprowadzona zostanie czasowa organizacja ruchu na drodze gminnej G12112L. Utrudnienia związane są z realizacją prac w ramach projektu przebudowy części odcinka łączącego drogę krajową DK19 z drogą krajową DK2.

Plk

BIA

eprasa.pl 2ec68a1952

– Zrobiliśmy święto z sercem i dla ludzi. To były prawdziwe dożynki – podsumowują organizatorzy

Zbuntowani rolnicy zrobili własne „Chcieliśmy pokazać, czym naprawd

GMINA CHODEL: Rolnicy niezadowoleni z przebiegu oficjalnych dożynek w gminie Chodel, które odbyły się w niedzielę, 7 września, zorganizowali własne. W niedzielę, 21 września na prywatnym podwórku w Radlinie – Mateusz Woźniak, Paweł Rogowski, Sylwester Dziewulski i Sebastian Huber – zorganizowali Dożynki Prawdziwych Rolników. Impreza zgromadziła łącznie ponad 250 osób, a jej klimat był – jak twierdzą rolnicy - całkowitym przeciwieństwem tegorocznych gminnych dożynek, które – „zamiast ludzi pracy uhonorowały elity".

Oficjalne Gminno-Parafialne dożynki odbyły się w niedzielę, 7 września. Program był taki, jak na wszystkich podobnych wydarzeniach: uroczystości rozpoczęła Msza Święta w intencji rolników, podczas której poświęcono tradycyjne wieńce dożynkowe. Po nabożeństwie korowód przeszedł na plac przy dawnym Zespole Szkół, gdzie odbył się ceremoniał dożynkowy, a następnie część oficjalna - z przemówieniami gości i bogata część artystyczna. Gwiazdą wieczoru był zespół Spontan. Tegoroczne Święto Plonów było częścią obchodów Dni Chodla i zostało objęte Patronatem Narodowym Prezydenta RP Karola Nawrockiego.

Rolnik gościem honorowym

Pomysł na alternatywną imprezę narodził się spontanicznie i realizowany był w zaledwie kilka dni.

– Impulsem były sygnały od rolników, którzy czuli się rozczarowani po Gminnych Dożynkach. Brakowało indywidualnego wyróżnienia i podziękowań dla tych, którzy pracują na roli – mówi Sebastian Huber, jeden z organizatorów. - Nikt z nas nie robił tego na pokaz, bo wielokrotnie z tą ekipą organizowaliśmy różne rzeczy i nie musimy nikomu nic udowadniać - dodaje.

Organizatorzy w Radlinie postawili na prostą zasadę: rolnik jako gość honorowy.

- Zaproszeni rolnicy korzystali ze wszystkiego bezpłatnie, taki był nasz cel i został zrealizowany na 110 procent. Jak na nasze skromne możliwości, stanęliśmy na wysokości zadania, jak się okazało, ku zadowoleniu wszystkich, za ułamek ceny dożynek gminnych - podkreślają organizatorzy wydarzenia.

– Wszyscy goście bawili się razem, bez względu na status społeczny czy wielkość gospodarstwa. Rolnik siedział z prezesem przy jednym stole, a oprócz koncertu Disco Boys przygotowaliśmy loterię i nagrody dla rolników. Dzięki wsparciu przedsiębiorców udało się zorganizować wydarzenie z rozmachem – dodaje Huber.

Jego zdaniem właśnie takie powinny być dożynki – organizowane przez rolników i dla rolników.

– Nic więcej nam nie trzeba – podsumowuje.

Jedzenie i picie za darmo – dla wszystkich

Od początku było jasne, że nie będą to zwykłe dożynki. Stoły uginały się od swojskiego jedzenia, kufle piwa lały się bez ograniczeń, a każdy mógł korzystać – bez portfela...

– Rolnik był u nas gościem honorowym, a nie dodatkiem do politycznych przemówień – podkreślają organizatorzy.

Święto rozpoczął widowiskowy przejazd dwunastu potężnych maszyn rolniczych. Traktory i kombajny sunące w kolumnie były dumą gospodarzy i symbolem ich ciężkiej pracy.

– Chcieliśmy pokazać, czym naprawdę żyje wieś i z czego jesteśmy dumni – mówili rolnicy.

Prawdziwi bohaterowie na scenie

W przeciwieństwie do gminnych uroczystości tu na scenie nie brylowali politycy ani urzędnicy. W centrum uwagi stanęli rolnicy!

Jak podkreślają organizatorzy tego wydarzenia, od lat dożynki są tradycyjną uroczystością rolniczą na zakończenie żniw, więc to rolnicy powinni być zawsze gośćmi honorowymi na takiej imprezie. To jedyna właściwie okazja w roku, by ich wyróżnić, nagrodzić, a przede wszystkim zaprosić...

Podczas Dożynek Prawdziwych Rolników znalazł się czas na wręczenie odznaczeń i szczególnych wyróżnień „Oporowców Roku"

Odznaczeni rolnicy:

Monika Michalak,
Grzegorz Gołofit,
Marcin Orzeł,
Łukasz Ryniewski,
Arkadiusz Fiuk.

- Tego niestety zabrakło na ostatnich Dożynkach Gminnych, całkowicie zbagatelizowano i pominięto rolników. Nie zaproszono także sołtysów, a przecież to nic nie kosztuje, biorąc pod uwagę, jakie koszty świadomie poniosła gmina na organizację, ponad 100 tys., mówię o tej kwestii, bo sam jestem sołtysem i czułem się bardzo niekomfortowo, jak wielu innych sołtysów - mówi Paweł Rogowski.

Dla wielu mieszkańców gwoździem do trumny okazał się fakt, że na Gminnych Dożynkach wydzielono specjalną strefę VIP – gdzie, jak kalkulują, na poczęstunek przeznaczono aż 10 tysięcy złotych! – Czy ci ludzie mają inne podniebienia niż my? – pytali retorycznie rolnicy.

„Dożynki dla elit? Nie z nami!"

Organizatorzy nie gryźli się w języki, porównując swoje wydarzenie z oficjalnymi Dożynkami Gminnymi.

- Jako rolnicy uczestniczyliśmy i wsparliśmy Dni Chodla - Dożynki, niestety nasi koledzy zostali potraktowani niegodnie, wyróżnienia, do których ich wskazano i zaproszono, w ostatniej chwili zostały odwołane. Dzisiejsza wizja dożynek to święto partyjnych nominatów, samorządowców, strażaków i kół gospodyń wiejskich. Górnolotne słowa o znaczącej roli polskiej wsi to puste frazesy, tak naprawdę to festiwal elit i pogardy dla ludzi pracy. Naszym zamysłem było zorganizowanie święta rolników - prawdziwych rolników, gdzie będziemy mogli pochwalić się efektami naszej ciężkiej pracy i uhonorować tych z nas, którzy na to zasłużyli - podkreślają organizatorzy.

Oficjalne dożynki Gminne w Chodlu odbyły się niedzielę, 7 września

Dożynki bez błogosławieństwa to nie są prawdziwe dożynki

Rolnicy zwrócili uwagę także na koszty, jak mówią - za 100 tys. zł gmina zorganizowała imprezę z płatnymi stoiskami i piwem po 15 zł, a oni za ułamek tej kwoty dali wszystkim jedzenie i picie za darmo – i jeszcze trochę zostało.

- Kwestia kosztów też jest kuriozalna. Za 100 tys. nie było praktycznie żadnych atrakcji, poza stoiskami gospodyń wiejskich (posiłki płatne), widniały tylko stoiska instytucji, służb i słynne piwo za 15 zł - jak z elitarnej knajpy na lubelskim rynku - tłumaczą organizatorzy.

- My, organizując Dożynki Prawdziwych Rolników, poszliśmy w całkowicie odwrotnym kierunku. Rolnik był u nas gościem, który mógł czuć się doceniony i ważny w dniu swojego święta. Nie było elit i polityków, wszyscy biesiadowali na takim samym poziomie. Atrakcje, takie jak loteria i koncert gwiazdy wieczoru, były wyczekiwane przez nas wszystkich - dodają.

Nie zabrakło też tego, co dla gospodarzy najważniejsze – błogosławieństwa proboszcza.

– Bez tego nie ma prawdziwych dożynek – mówią uczestnicy.

Disco-Boys na finał

Wieczorem scena rozgrzała się do czerwoności, gdy wystąpił zespół Disco-Boys. Zabawa trwała do późnej nocy, a muzyka, śpiew i wspólne tańce dopełniły wyjątkowej atmosfery.

Nie obyło się bez sponsorów

Wydarzenie nie odbyłoby się bez wsparcia lokalnych przedsiębiorców i gospodarzy: OWOCMIX, AGRO-GODEX, STAMAPOL, AGROSERWIS, ZŁOTY KŁOS, EUROPROJEKT, Gospodarstwo Rolne Jach, Gospodarstwo Rolno-Ogrodnicze Orzeł, a także Dawid Wieczorek i Grzegorz Jurak.

WSP

eprasa.pl 2ec68a1952

dożynki. dę żyje wieś”

Specjalne wyróżnienia „Oporowcy Roku”:

Stanisław Woźnik – kombajnista roku
Dawid Wieczorek – transporter roku
Damian Kamiński – zaprawiacz roku
Krzysztof Dziewulski – spedytor roku
Mirosław Sokalski – skupowy roku
Sebastian Huber – maliniarz roku
PGR Radlin – kołchoz roku

Organizatorzy - Mateusz Woźniak, Paweł Rogowski, Sylwester Dziewulski i Sebastian Huber - nie kryli, że ich inicjatywa była reakcją na tegoroczne Dożynki Gminne, które połączono z Dniami Chodla i innymi wydarzeniami. - Rolnicy zostali potraktowani niegodnie. To miało być ich święto, a stali się statystami na imprezie dla elit. My chcieliśmy zrobić dożynki dla rolników, przez rolników i z rolnikami - podkreślają.

– Pokazaliśmy, że razem potrafimy zrobić coś wielkiego – podkreślają organizatorzy.

Głos mieszkańców

W mediach społecznościowych nie brakowało komentarzy:

- „Ogromne gratulacje dla organizatorów! To były dożynki z sercem – dla ludzi, a nie dla polityków”.

- „Tu czuło się wspólnotę i prawdziwe święto wsi. Bez VIP-owskich sektorów, bez pogardy. Brawo!”.

Dożynki Prawdziwych Rolników pokazały jedno – rolnicy potrafią sami, lepiej i taniej. Wszyscy biesiadowali razem, nikt nie był gorszy, a głównymi bohaterami byli ci, którzy na co dzień ciężko pracują w polu.

Wójt Gminy Chodel odpowiada na komentarze dotyczące dożynek

Karolina Rzedzicka odniosła się do głosów pojawiających się po tegorocznych dożynkach. Podkreśla, że organizowane przez samorząd Dożynki Gminne są świętem wszystkich mieszkańców – niezależnie od wykonywanego zawodu, a przede wszystkim formą wdzięczności wobec rolników.

– Dożynki Gminne to dziękczynna msza w kościele, wieńce i korowód dożynkowy, wzajemna życzliwość oraz – co najważniejsze – wielki ukłon dla osób związanych z rolnictwem. Nie ma tu miejsca na określenie „prawdziwi rolnicy”, bo jest ono krzywdzące wobec tych, którzy całe życie poświęcili pracy na roli. Nie ma znaczenia areał czy ilość sprzętu. Znaczenie mają jedynie spracowane dłonie i serce wkładane w to, co się robi – zaznacza wójt.

Jednocześnie odnosi się do dożynek zorganizowanych w Radlinie na prywatnej posesji:

– To oznacza, że dla gospodarzy był to rok udany i zbiór obfity. I z tego należy się cieszyć.

Wójt odniosła się również do pojawiających się komentarzy dotyczących kosztów i poczęstunku podczas gminnych uroczystości.

– Jeżeli ktoś uważa, że ja czy radni organizujemy dożynki po to, aby za darmo się najeść, to naprawdę brakuje słów. Część osób nie wie, że catering przygotowany był z myślą o gościach – przedstawicielach władz państwowych, instytucji rolniczych, służb mundurowych, a także o strażakach zabezpieczających imprezę. Poczęstunek i słodycze trafiły także do dzieci występujących na scenie – podkreśla.

Wójt zapowiedziała, że gmina przygotuje szczegółowe podsumowanie dożynek, wraz z pełną informacją o kosztach.

– Nie po to, aby się tłumaczyć, ale by część osób zawstydzić i skłonić do refleksji – dodaje. - Dożynki w Radlinie też zostały przez kogoś sfinansowane, ktoś zapłacił za piwo, jedzenie, scenę, zespół. Z nieba to nie spadło - dodaje.

Na zakończenie zaznaczyła, że tegoroczne Dożynki gminne w Chodlu zostały objęte patronatem prezydenta RP i marszałka województwa lubelskiego. – Jestem z tego dumna, choć być może dla krytyków takie patronaty też są powodem do niezadowolenia – podsumowała.

Agnieszka Gołębiowska

WSP

Arkadiusz spod Firleja jako pierwszą zaprosił Julię z Dęblina

Trzy panny odwiedzą kawalera spod Firleja w jego gospodarstwie. Jako pierwszą zaprosił Julię z Dęblina. Od poprzedniego odcinka widać, że to ona podoba mu się najbardziej.

Arkadiuszowi wyraźnie podoba się Julia z Dęblina, zaprosił ją do swojego gospodarstwa

Arkadiusz Pożarowszczyk to 24-letni rolnik z gminy Firlej, radny gminny, bohater programu „Rolnik Szuka żony”. Poznaliśmy już dziewczyny, które napisały do niego listy. W drugim odcinku programu widać było, że najbardziej podoba mu się 20-letnia Julia, studentka Lotniczej Akademii Wojskowej w Dęblinie.

Słonecznik na drogę

W trzecim odcinku, wyemitowanym 28 września, nasz bohater musiał wybrać, które z zainteresowanych nim panien zaprosi do swojego gospodarstwa. Już na początku przyznał, że to dla niego trudna sytuacja.

- Nie lubię tak odrzucać - powiedział, bo kilka dziewczyn musiał wyeliminować. Dęblinianka Julia zdradziła, że to dla niej też stresująca sytuacja.

- Stanie i czekanie na tę decyzję jest troszeczkę stresujące. Tak naprawdę do ostatniej chwili się czeka, czy zostanie nasze imię wypowiedziane - powiedziała.

Arkadiusz wybrał Patrycję S. - to dziewczyna, która nie mogła wziąć udziału w nagraniu drugiego odcinka, ale rozmawiał z nią online, Julię - widać było, że ucieszyła się, gdy wypowiedział jej imię i energicznie podeszła do Arkadiusza i prowadzącej Marty Manowskiej. Kolejna dziewczyna, którą kawaler spod Firleja wybrał, to rudowłosa Patrycja Z. Wybrał też Olę i Patrycję G. Pozostałym pannom Arkadiusz podziękował za udział w programie i wręczył im kwiaty słoneczników. Wśród trójki, której nie wybrał, jest też mieszkanka województwa lubelskiego, 26-letnia prawniczka Sylwia z Cycowa.

Trzy panny przyjadą do gospodarstwa Arkadiusza

Piątkę wybranych dziewczyn - trzy Patrycje (w końcu dotarła panna, z którą bohater programu mógł rozmawiać tylko na internetowych łączach), Olę i Julię Arkadiusz ugościł na pikniku.

Jako pierwszą do rozmowy poprosił Julię z Dęblina. Już w drugim odcinku mówiła, że wie, jak wygląda życie w gospodarstwie rolnym. W rozmowie sam na sam z Arkadiuszem potwierdziła to.

- Nie boisz się przyjść na wieś? - zapytał rolnik.

- Nie, ja wiem, z czym to się wiąże, jak to wszystko wygląda, nie mam się czego bać - odpowiedziała.

- Fajna odważna dziewczyna z ciebie - skomentował Arkadiusz.

- Czujesz się faworytką? Chodzi mi o tę piątkę - zapytał.

- Lekka myśl z tyłu jest - odpowiedziała dziewczyna.

- Mogę ci powiedzieć, że tak, chcę ciebie u siebie na gospodarstwie. Na pewno jesteś jedną z trzech - wyznał Arkadiusz. Żartobliwie zapytał ją nawet, gdzie chciałaby mieć wesele, na co zareagowała śmiechem.

Julia opowiedziała potem, czego dotyczyła rozmowa.

- Poruszone zostały pewne poważne tematy, jak widzę przyszłość z Arkiem i siebie na gospodarstwie - powiedziała.

- Spodziewałem się, że będzie nam się na luzie rozmawiało, myślę, że z czasem będzie nam się jeszcze lepiej rozmawiało - Arkadiusz jest wyraźnie zadowolony z rozmowy z Julią.

- Myślę, że widzę swoją przyszłość z Arkiem - skomentowała Julia.

Realizatorzy programu dostrzegają, że Dęblinianka zrobiła wrażenie na Arkadiuszu, ich rozmowę pokazali najdłużej. Spotkania młodego rolnika z pozostałymi dziewczynami potraktowali skrótowo.

Rolnik zdecydował, że oprócz Julii w gospodarstwie odwiedzą go także Ola i Patrycja G.

Marcin Kusyk

Powiat puławski. Tragedia podczas wymiany koła. Nie żyje mężczyzna

Tragedia podczas wymiany koła na terenie MOP Markuszów. Mężczyzna został przygnieciony przez samochód ciężarowy. Jego życia nie udało się uratować.

Fot. OSP Markuszów

Na terenie MOP Markuszów mężczyzna został przygnieciony przez samochód ciężarowy podczas wymiany koła

Dramat rozegrał się w sobotę, 27 września około godziny 19. Strażacy zostali zadysponowani na trasę S17. Na terenie MOP Markuszów mężczyzna został przygnieciony przez samochód ciężarowy podczas wymiany koła. Pomimo wysiłku ratowników nie udało się przywrócić funkcji życiowych kierowcy.

Na miejscu pracowali policjanci, pracownicy pogotowia, druhowie z OSP Markuszów, ratownicy z PSP w Puławach oraz prokurator.

GR

eprasa.pl 2ec68a1952

Mieszkańcy gminy Końskowola „wygrali” z wiatrakami. Na razie

Rada Miasta Końskowola, odrzucając uchwałę o przystąpieniu do zmiany Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego gminy, zablokowała zakusy prywatnych inwestorów, którzy chcieli budować tu elektrownie wiatrowe. W kilku miejscowościach miałoby stanąć ich aż 16.

Protestujący mieszkańcy z transparentami czekali na radnych przed Ratuszem...

Fot.MP

Wiatraki „wracają”

Wiatraki na terenie kilku gminnych miejscowości chciał stawiać prywatny inwestor. Ale, aby to było możliwe, potrzebna jest zmiana miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Decyzję o przystąpieniu do wspomnianej zmiany podejmuje Rada Gminy. I miała ją podejmować jeszcze na sierpniowej sesji, ale projekt uchwały wycofano z obrad.

Gdy tylko mieszkańcy dowiedzieli się o wnioskach złożonych przez przedsiębiorcę, zaczęli głośno protestować.

To nie pierwszy taki pomysł, aby na terenie gminy Końskowola budować farmę wiatrową. W 2013 r. pojawiły się firmy, które chciały inwestować w zieloną energię i stawiać wiatraki w okolicach Chrząchowa, w pobliżu Sielc i Wronowa. Ale mieszkańcy powiedzieli „nie”. Po ich protestach zapadła decyzja o wykreśleniu ze studium zagospodarowania przestrzennego gminy takich inwestycji.

Mobilizacja mieszkańców

Tym razem sprawa dotyczyć miała terenów w obszarze Chrząchówka, Chrząchowa, Witowic, Pulek, Młynek i Końskowoli. Mieszkańcy w kilku sołectwach zorganizowali zbiórkę podpisów pod petycją wyrażającą sprzeciw wobec tego typu inwestycji. Domagali się w niej od radnych odrzucenia uchwał prowadzących do lokowania elektrowni wiatrowych w Miejscowym Planie Zagospodarowania Gminy Końskowola oraz utrzymania w mocy zapisów dotyczących zakazu budowy na terenie gminy biogazowni powyżej 0,1 MW. Zebrali ponad 1,6 tys. podpisów, które wraz z petycją trafiły na ręce przewodniczącej Rady Gminy.

Przyszli z transparentami

Sprawa przystąpienia do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, która w konsekwencji mogłaby zezwolić na lokowanie wiatraków we wspomnianych obszarach, wróciła na wrześniową sesję.

W minioną środę, gdy schodzili się radni, przed ratuszem zebrali się mieszkańcy. Przyszli z transparentami, by głośno zamanifestować swój sprzeciw.

- Jest to bardzo niestabilna energia. Wiatry wieją, nie wieją. To jedna rzecz. Druga to hałas. Mówią, że nie ma szumu, otóż jest. Wystarczy pojechać do sąsiedniej gminy, np. Michów, gdzie domy są oddalone nawet 1 km od farmy wiatrowej i też szum jest słyszalny. Poza tym, jak są uszkodzone, palą się, spadają odłamki, w zimie lód. To nie jest nic dobrego. Co więcej, wyłączą nam kawałki ziemi pod uprawę. Nawet jeśli górną część wiatraka zlikwidują, rozbiorą, to te tony betonu w ziemi zostają. To są już nieużytki rolnicze - argumentowała Anna Sykuła z Nowego Pożoga.

Wśród innych powodów, które skłaniają mieszkańców do protestów, jest spadek wartości gruntów.

- Po drugie wzrost cen energii. Jeśli ktokolwiek zna prawo energetyczne, wie, że energia z odnawialnych źródeł energii powoduje w niektórych momentach wzrost cen energii. Polski system energetyczny nie jest dostosowany do obciążeń związanych z chwilową nadwyżką energii. Odnawialne źródła energii tak, ale jeśli będzie odpowiedni system i zgoda mieszkańców na terenach, na których mają powstawać inwestycje. Na tę chwilę zgody nie ma - mówił Piotr Kruk, mieszkaniec Witowic.

Obaw nie kryli także mieszkańcy Chrząchowa.

- Mamy szkołę, mamy kościół, mamy starszych ludzi, gdzie samo miganie śmigłami to działanie na błędnik. Nasze zdrowie na pewno ucierpi. Liczymy na to, że Rada Gminy nas poprze, że radni staną za nami i odrzucą wiatraki - mówiła na kilka minut przed rozpoczęciem sesji Agnieszka Okoń.

Gorąco na sesji

Punkt dotyczący „wiatraków” był jednym z ostatnich środowej sesji w Końskowoli. Im było bliżej do dyskusji nad tematem, który w ostatnich tygodniach budził skrajne emocje, tym większa liczba mieszkańców pojawiała się w Ratuszu. Weszli z transparentami, na których widniały m.in. hasła: „Gonić klikę wiatrakową”, „Szukacie pieniędzy, obniżcie swoje diety”. Salę obrad wypełnili po brzegi. Ci, którzy się nie zmieścili, stali na korytarzu na schodach. Jak podkreślali, przyszli, by w ten sposób wywrzeć presję na radnych. „To my was wybraliśmy” - padało z sali.

To, w czym mieszkańcy widzą zagrożenie, władze gminy upatrują szansę.

- Energetyka wiatrowa wiąże się z bezpieczeństwem - próbował przekonywać zebranych burmistrz Majkutewicz, na co mieszkańcy zareagowali śmiechem.

Podkreślał wielość potrzeb i rosnące koszty utrzymania szkół, na które potrzebne są pieniądze.

- Jeśli chcemy rozwijać naszą gminę, to musimy też pomyśleć, skąd weźmiemy na to pieniądze (...). Podatek od turbin wiatrowych jest stosunkowo wysoki. To ok. 200 tys. zł rocznie od jednej turbiny - podnosił Mariusz Majkutewicz.

Burmistrz tłumaczył, że podjęcie uchwały o przystąpieniu do zmiany w MPZP wcale nie oznacza, że wiatraki staną, bo w tej sprawie musi wypowiedzieć się wiele instytucji. A cała procedura trwa od roku do 1,5 roku. Potem mieszkańcy będą mogli składać swoje uwagi.

Gdy głos w sprawie zabierali radni, często ich wystąpienia były przerywane przez mieszkańców, którzy na bieżąco reagowali na ich wypowiedzi. Przewodnicząca wielokrotnie musiała interweniować i przywoływać uczestników obrad do porządku. Doszło nawet do spięcia między radną Małgorzatą Szpyrą a byłą radną Iwoną Kaniewską, która jako mieszkanka Chrząchowa stanęła po stronie protestujących.

- Skłócił pan społeczeństwo, to pana wina. Pan z tymi ludźmi zaczął i brnie dalej. My mamy siedzieć cicho i słuchać? Pan mówi, że będziemy mogli składać uwagi, a wy te wszystkie uwagi wyrzucicie do kosza. My już znamy te procedury z innych miejscowości. (...) Powinniśmy zakończyć ten spektakl i dalej nie próbować, wyrzucić 40, 20 tys. Panie Burmistrzu, my tego nie chcemy, nie życzymy sobie tego - grzmiał były radny z Witowic Leszek Rodzoś.

Na kwestie bezpieczeństwa w kontekście wojny na Ukrainie uwagę zebranych zwracał Janusz Próchniak, prezes Stowarzyszenia „Zielone Powiśle”, który podnosił, że wiatraki mogą zakłócać pracę radarów.

- Moje zdanie jest takie, że powinniśmy tę uchwałę przyjąć, aby się przekonać, że mamy o czym rozmawiać, czy mamy co kadencję, czy dwie wyciągać „trupa z szafy” w postaci wiatraków, który będzie dzielił społeczność i wywoływał wiele nie zawsze dobrych emocji - mówiła z kolei przewodnicząca Barbara Stefanek-Nowacka.

W głosowaniu wzięło 11 obecnych na sesji radnych. Trzech poparło uchwałę o przystąpieniu do zmiany MPZP gminy (M. Białek, M. Ciszewska, B. Stefanek-Nowacka), ośmiu było przeciw (J. Jóźwicka, K. Kędziora, M. Kozak, B. Oleśkiewicz, T. Przepiórka, M. Skruszeniec, M. Szpyta, I. Wiejak). Zebrani mieszkańcy zareagowali gromkimi brawami.

Fot.MP

Anna Sykuła *z Nowego Pożoga*
Jest to bardzo niestabilna energia. Wiatry wieją, nie wieją. To jedna rzecz. Druga to hałas. Mówią, że nie ma szumu, otóż jest. Wystarczy pojechać do sąsiedniej gminy, np. Michów, gdzie domy są oddalone nawet 1 km od farmy wiatrowej i też szum jest słyszalny.

Fot.MP

Agnieszka Okoń *z Chrząchowa*
Mamy szkołę, mamy kościół, mamy starszych ludzi, gdzie samo miganie śmigłami to działanie na błędnik. Nasze zdrowie na pewno ucierpi. Liczymy na to, że Rada Gminy nas poprze, że radni staną za nami i odrzucą wiatraki.

Temat odłożony na półkę

Jak tłumaczył podczas obrad burmistrz Mariusz Majkutewicz, temat wiatraków stanął na sesji w związku z obowiązkiem opracowania tzw. Planu Ogólnego Gminy, którego przygotowanie ciąży na miejscowym samorządzie. Przy tej okazji przedstawił Radzie wnioski o zmianę MPZP, jakie na przestrzeni kilku lat wpłynęły do tutejszego urzędu. To, że teraz Rada Miasta odrzuciła uchwałę o przystąpieniu do zmiany Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego gminy, nie oznacza jednak, że temat „wiatraków” znika. Może wrócić za kilka lat, gdy pojawią się kolejne wnioski inwestorów zainteresowanych budową elektrowni wiatrowych na tym terenie. Co zrobi kolejna Rada?

Marta Pietroń

WSP

eprasa.pl 2ec68a1952

Witamy na świecie

Lena Kasak z tatą, Wygnanka
ur. 23 września, g. 10.34; 3040 g, 54 cm
Rodzice: Joanna, Patryk

Adaś Tarasiuk, Parczew
ur. 23 września, g. 9.23; 3200 g, 50 cm
Rodzice: Patrycja, Piotr
Rodzeństwo: Alicja

Nela Duda, Łęczna
ur. 22 września, g. 15.37; 3340 g, 56 cm
Rodzice: Natalia, Łukasz

Jakub Kamiński, Niedźwiada Kolonia
ur. 23 września, g. 16.56; 3640 g, 57 cm
Rodzice: Katarzyna, Tomasz
Rodzeństwo: Kamil

Nella i Kaja Piekarska, Radzyń Podlaski
ur. 22 września, g. 16.07 i 16.09; 2020 g i 1930 g, 47 cm 46 cm
Rodzice: Edyta, Mariusz
Rodzeństwo: Kamil, Piotrek, Kuba, Janek, Hania, Maryla, Iga, Basia, Jagódka, Lena

Kuba Langr z siostrą i tatą, Biała Podlaska
ur. 22 września, g. 10.40; 3440 g, 56 cm
Rodzice: Agata, Roman
Rodzeństwo: Laura

Seweryn Doluk z tatą, Wierzbówka
ur. 23 września, g. 12.34; 4010 g, 57 cm
Rodzice: Elżbieta, Robert

Leśny gigant odkryty przez 7-latka! Niezwykłe znalezisko Mateuszka

Mateuszek natknął się na dwa zrośnięte ze sobą prawdziwki. Grzyby były w doskonałym stanie, a ich łączna waga wyniosła niemal kilogram

Dęblin i okolice mogą poszczycić się nie tylko piękną przyrodą, ale i... wyjątkowymi znaleziskami!

Podczas krótkiego rodzinnego spaceru po lesie 7-letni Mateuszek dokonał imponującego odkrycia. Wypatrzył wyjątkowe okazy grzybów.

Chłopiec natknął się na dwa zrośnięte ze sobą prawdziwki. Grzyby były w doskonałym stanie, a ich łączna waga wyniosła niemal kilogram. To prawdziwa gratka dla każdego grzybiarza, zarówno początkującego, jak i doświadczonego.

Na pytanie, gdzie dokładnie udało mu się znaleźć leśnego giganta, Mateuszek odpowiedział z uśmiechem i godną pozazdroszczenia rozwagą. - W lesie, przecież swoich miejsc się nie zdradza! - rzucił z uśmiechem.

Dodał jedynie, że znalezisko miało miejsce niedaleko Dęblina. To pierwsza wyprawa do lasu w tym sezonie, a już tak spektakularny sukces! Gratulujemy czujnego oka i życzymy kolejnych udanych zbiorów!

mp

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak

Harry, Karolina Jeżyna, Puławy

Grzegorz, Ewelina Giza, Puławy

Hera, Krzysztof Siembida, Opole Lubelskie

Piotruś, Kamila Kęsik, Puławy

Elsa, owczarek szetlandzki, Justyna Kwiatek, Opole Lubelskie

„Pipas", Franciszek Tyralla, gmina Chodel

WSP

eprasa.pl 2ec68a1952

Wzorem wybitnego ziomka, rzeźbiarza i sportowca na Podhale pojechali rowerzyści z Jabłonia i okolic (cz. IV)

Sto lat temu August Zamoyski przyjechał rowerem z Paryża do Zakopanego

Sprawa była efektem zakładu zawartego z argentyńskim milionerem nad kieliszkiem absyntu. Ponoć o pokaźną kwotę. - Co, ja w 21 dni nie dojadę z Paryża do Zakopanego? Jeszcze pięć dni będę w międzyczasie odpoczywał! - perorował tubalnym głosem, będący na najlepszej drodze do wydziedziczenia syn hrabiego Tomasza Zamoyskiego z Jabłonia. Obrał drogę przez Szwajcarię i Wiedeń, kończąc przed domem Kasprowicza. Eskapadę relacjonowała szeroko prasa europejska, zainteresowana nie tylko jej aspektem sportowym, ale i wysoką stawką.

Często spotykane w różnych publikacjach zdjęcie pokazuje, że na finiszu towarzyszyła Zamoyskiemu asysta kilku innych cyklistów. Docenić trzeba, że na ostatnim etapie wybrał sobie trudniejszą wersję: do Zakopanego prościej wjechać od Kościeliska, natomiast August jechał od Łysej Polany, Brzezin, Jaszczurówki. Widzimy też, że Malczewski w swoim opisie nieco przesadził: rzeźbiarz przepasany był nie szarfą, lecz prozaicznie, wzorem ówczesnych kolarzy, nieodłączną zapasową dętką...

Dla Augusta pomysł zakładu o to, czy w dwa tygodnie przejedzie z Paryża do Wiednia i ewentualnie dalej do Zakopanego miał same zalety. Po pierwsze: uwielbiał rozgłos. Po drugie: uwielbiał popisywać się swoją tężyzną fizyczną. Po trzecie - trochę wstyd mówić - syn właściciela Jabłonia i innych majątków zagrożony był wydziedziczeniem („Z domu, z powodu małżeństwa i formizmu, nie otrzymywałem ani grosza" - mawiał), dostęp do rodzinnej kasy miał mocno ograniczony, więc żadna okazja do zarobienia paru złotych nie była do pogardzenia. Jestem też pewien, że było i po czwarte: możliwość odbycia triumfalnego wjazdu do Zakopanego!

W Zakopanem, czyli w domu

Przez ładnych kilka lat August na Skibówkach mieszkał regularnie, potem pobyt pod Giewontem przeplatał Paryżem i Nowym Jorkiem. Tu było jego naturalne środowisko i najbliżsi przyjaciele: z Witkacym łączyła go bliska przyjaźń, Szymanowski, Karłowicz, Makuszyński, Kossakówny, Boy, Kasprowicz, Nałkowska - dziesiątki innych koryfeuszy sztuki, kultury i nauki.

Tak, to nie mógł być zwykły wjazd...

Opisuje Rafał Malczewski, błyskotliwy kronikarz, plotkarz i komentator zakopiańskiej bohemy w najpiękniejszym jej czasie „gay twentiees" (to wcale nie znaczy nic, co Państwo sobie myślą: po prostu namawiam do lektury „Pępka świata"):

Wreszcie nastał ten dzień, kiedy dano znać od granicy czechosłowackiej obok mostu na Białce, że mistrz pruje ku nam, co ma pary w lędźwiach. Obok Karpowicza (znana knajpa w Zakopanem - przyp. ZS) stała brama triumfalna z odpowiednim napisem, tam zebrała się śmietanka towarzystwa. Nastrój oczekiwania rósł. Oczy widzów wbiły się w perspektywę górnych Krupówek. Naraz ukazał się wyścigowy rower i półgoły rzeźbiarz, przepasany szarfą. Reporterzy opadli mistrza dłuta, znajomi i żona tulili go do łona. Gucio był spocony co niemiara. Wyglądał jak zawodnik słynnych zawodów Tour de France, rower miał opatrzony w bidon i półmetrowy smoczek, by móc ssać ożywczy płyn podczas jazdy. Przybył wprost z Paryża. Ostatni etap był: Rożemberok, Poprad, Kezmarskie Chlupy, Jaworzyna i Zakopane.

- Wielkie tłumy porwały niezwykłego artystę-sportowca na ramiona razem z rowerem i obnosiły go w takt rżnącej od ucha muzyki góralskiej - opisywała prasa.

Co ciekawe: po dwutygodniowym świętowaniu Zamoyski wziął udział w nader wymagającym, 1450 metrów wzniesień na 108 kilometrach, wyścigu z Krakowa do Zakopanego. Dojechał dziewiąty.

Potem było już nudniej

Nie mamy żadnych informacji o innych sportowych, wymiernych wyczynach rzeźbiarza. U Malczewskiego jest jeszcze wzmianka, że spotkał Zamoyskiego w Brazylii, kiedy ten jechał na rowerze, wioząc jakąś psinę w koszyku, więc jednak mamy do czynienia ze zwykłą rekreacją.

W następnym roku artysta rozstał się z Ritą Sachetto, co otworzyło drogę do odbudowy więzi rodzinnych. Jego kolejna żona, Maneta Radwan, była nieco mniej kontrowersyjna.

W 1935 roku, po śmierci ojca, wrócił do Jabłonia. Był to bardzo owocny i twórczy okres w jego życiu. Przy okazji zaprezentował się światu, ku pewnemu zaskoczeniu, jako sprawny i rozsądny gospodarz. W 1939 roku wyjechał do Paryża. Zawsze bardzo dbający o los swoich rzeźb, gros tych, które pozostały w Pałacu każe zatopić potajemnie w stawie. Po kapitulacji Francji wyjeżdża na 15 lat do Brazylii. Później, w dużej części z powodów osobistych (u Zamoyskiego zmiana formacji artystycznej i kierunku wiązała się zwykle ze zmianą muzy...) wraca do Francji. Zmarł pracy, z młotkiem i dłutem w dłoniach. W Polsce jego twórczość przez długie lata była mało popularna, oczywiście wysoko ceniona w kręgach eksperckich, natomiast na poważniejszą, godną wagi dorobku wystawę nad Wisłą, trzeba było czekać do 1993 roku.

Zbigniew Smółko

Ksiądz Jan Szczepański (1890–1948) – zamordowany proboszcz z Brzeźnicy Bychawskiej (cz. III)

Ksiądz, który się komunistom nie kłaniał

Uprowadzono go z plebanii w Brzeźnicy Bychawskiej (pow. lubartowski) pod pozorem potrzeby wyjazdu do chorego z Ostatnim Namaszczeniem. Zmasakrowane ciało znaleziono po kilku dniach w rzece Wieprz. Milicja i inne służby robiły wszystko, żeby nie znaleźć sprawców. Dopiero po latach do zbrodni miał przyznać się funkcjonariusz Urzędu Bezpieczeństwa.

Niezłomna postawa i jasno wyrażane poglądy wobec nowej rzeczywistości politycznej i społecznej zwróciły na księdza Szczepańskiego uwagę bezpieki. Kilka razy wysłuchiwał porad „życzliwych", żeby ważył słowa i czyny, że może go spotkać, zupełnie przypadkiem, jakieś nieszczęście. Bo takie się zdarzały. Nawet jego poprzedni proboszcz z Niemiec musiał swoje na Zamku w Lublinie odsiedzieć. Rok wcześniej ubecy z posterunku w Radzyniu Podlaskim zamordowali księdza Lucjana Suchowolca, posługującego w parafii Polskowola. Wszystko nadaremnie

Porwanie o północy

W nocy w niedzielę 22 sierpnia 1948 pod plebanię w Brzeźnicy zajechał wóz, na którym rzekomo miał być wymagający Ostatniego Namaszczenia chory. Księdza Jana poproszono, żeby wyszedł. Ten powiedział, że musi się ubrać i poprosił „gości" o zawiadomienie kościelnego o potrzebie otwarcia kościoła, żeby sięgnąć do tabernakulum. Ci jednak poprosili o kubek wody. Kiedy ksiądz podawał im go przez okno, próbowali go wyciągnąć na zewnątrz. Duchowny wyrwał się i uciekł w głąb mieszkania. Bandyci wystrzelili za nim z pistoletu i wdarli się do środka. Jedynym świadkiem dalszych wydarzeń była gospodyni pani Wiktoria. Opryszkowie rozgościli się: kazali przynieść jej kilka butelek wina mszalnego, które szybko opróżnili. Przeszukali również mieszkanie, robiąc w nim duży bałagan, Księdza przemocą, wyłącznie w bieliźnie i płaszczu, zapakowano na wóz, gospodynię zamknięto zaś w piwnicy. Udało się jej oswobodzić dość szybko. Podniosła alarm, jeden z mieszkańców zadzwonił na posterunek milicji w Lubartowie i zaczęły się poszukiwania.

Szukali, żeby nie znaleźć

Mimo że podjęto je już koło 3 rano, nie przyniosły efektu. Szukano koło Tarła, były też wieści, że wóz, na którym wieziono porwanego, widziano koło Leszkowic. W akcji uczestniczyło wiele osób. Parafianie zapamiętali, że obecni na miejscu funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa i Milicja pozorowali działania, nie podejmowali tropów, jakby zupełnie nie zależało im na pozytywnym efekcie. Sugerowali, że napad miał charakter rabunkowy, że ponoć zginęło 6 tysięcy złotych, ale wiele wskazuje, że sprawcy nic z plebanii nie zabrali. Całość śledztwa prowadzona była wyjątkowo opieszale, przesłuchano tylko kilka osób. Hipoteza, którą chcieli udowodnić ubecy, polegała na połączeniu zabójstwa z działalnością oddziałów antykomunistycznego podziemia.

Ciało w wodzie

Sprawa znalazła smutny finał 3 września rano, po niemal tygodniu od porwania. Dziewczynka pasąca krowy nad Wieprzem w Woli Skromowskiej zauważyła, że na jednej z nadrzecznych gałęzi zatrzymało się coś, co przypominało jej ciało ludzkie. Dorośli wyciągnęli je na brzeg, ale stan rozkładu i wyraźne ślady ciężkiego pobicia uniemożliwiały szybką identyfikację. Władze zatrzymały też dziewczynkę, którą przez kilkanaście godzin próbowały przesłuchać, co jednak okazało się niemożliwe - dziecko było w szoku, który utrzymywał się potem jeszcze przez długi czas.

Ciało przewieziono do Lubartowa. Wydaje się, że śledczy od początku wiedzieli, do kogo ono należy: o identyfikację poproszono okolicznych duchownych. Dopiero w drugiej kolejności przyjechała rodzina, która również rozpoznała zwłoki. Wyniki autopsji były szokujące: lekarz sądowy stwierdził, że ksiądz zginął dopiero najpewniej w trzecim dniu od porwania. Ręce były związane, ciało nosiło ślady tortur, twarz była opuchnięta nie do rozpoznania, widać było siniaki na plecach, paznokcie były zerwane, oczy wydłubane, język i genitalia wycięte. Głowę przestrzelono, ale z opinii lekarza wynikało, że bezpośrednią przyczyną śmierci nie była kula, ale utonięcie, ponieważ w płucach znajdowała się woda.

cdn.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl 2ec68a1952

Piotr Kłoczewski z Kłoczewa (1541-1580) - budowniczy królewskiej floty (cz. IV)

Morskie tradycje powiatu ryckiego

Wielokrotnie posłował do Szwedów, Duńczyków, Prusaków i Gdańszczan. Mimo że pochodził z głęboko śródlądowej Ziemi Stężyckiej, stał się rychło jednym z największych polskich ekspertów od polityki morskiej w czasach rządów Zygmunta Augusta i Stefana Batorego. W czasie wojny z Gdańskiem to jemu powierzono pozyskanie floty. A Mierzeję Gdańską Piotr Kłoczewski chciał przekopać, zanim to stało się modne.

Pewną ciekawostką jest, że nie wiemy, jak wyglądała bandera polskich okrętów ani w czasach Zygmunta Augusta, ani w czasach Batorego. Prawdopodobnie była to Dextera Domini (Prawica Pańska) na biało-czerwonym tle, sprawa jednak jest daleka od rozstrzygnięcia

Wykształconemu we włoskich szkołach, mającemu pewne doświadczenie w działaniach dyplomatycznych na kierunku północnym Piotrowi Kłoczewskiemu (Kłoczowskiemu) Stefan Batory w czasie konfliktu z Gdańskiem powierzył misję kupienia, wyposażenia i przygotowania floty, która miała odciąć możliwość zaopatrywania niepokornego miasta od strony morskiej. Wielkiego praktycznego doświadczenia marynarskiego pan Piotr wprawdzie nie miał, ale w kręgu polskich elit politycznych był jednym z nielicznych, którzy (może oprócz Jana Zamoyskiego i Jana Dymitra Solikowskiego), którzy w pełni rozumieli potrzebę budowania polskiej polityki morskiej. Wcześniej okazyjnie kontraktowano kaprów, ogółowi szlachty zaś pomysł taki wydawał się czczą fanaberią.

Na wojnę z Gdańskiem i Duńczykami

W 1577 roku Duńczycy rządzili się na Bałtyku zupełnie dowolnie: kontrolowali podejście do Gdańska, wpływali nawet do Królewca, polskie, szwedzkie i pruskie okręty ośmielały się wypływać tylko z rzadka i z największą ostrożnością. Kłoczewski flotę musiał tworzyć w Elblągu. Był to duży port, tyle że ograniczony płycizną a wyjście z niego na otwarte morze było dość problematyczne.

Pisze Kazimierz Lepszy w swoim Zarysie dziejów marynarki polskiej: *Do pomocy (Mikołajowi) Firlejowi stanął znany jeszcze z czasów Zygmunta Augusta specjalista od spraw bałtyckich Piotr Kłoczewski, stawili się do służby dawni admirałowie Mateusz Scharping i Bartłomiej Bek. Z chęcią poparli wysiłki polskie mieszczanie elbląscy. Nieocenionym człowiekiem okazał się zwłaszcza Piotr Kłoczewski, który energią swą przełamał wszelkie trudności i z pomocą Elblążan wynajął za czynszem, od szyprów holenderskich na razie 6 większych okrętów żaglowych, wraz z tymi działami, które na nich się znalazły. Resztę dział dostarczył Elbląg.* Należy podkreślić, że po raz pierwszy w dziejach Polski była to regularnie opłacana i systemowo zorganizowana flota, a nie kolejny zaciąg kaperski.

Tu się Batory nie popisał

Badając dalsze losy zaprojektowanej przez pana Piotra floty, z pewnym zdumieniem należy stwierdzić, że za jej smutną historię i zatrzymanie na długo polskiej obecności na falach odpowiada osobiście i niemal wyłącznie... Stefan Batory. Po trosze ze skąpstwa, po trosze na skutek niepowodzenia w szturmach lądowych na Gdańsk, nakazał jesienią 1577 roku rozpuszczenie załóg i obsad wojskowych. Duńczycy natychmiast wykorzystali szansę i w połowie września silna eskadra duńsko-gdańska wpłynęła najpierw do Królewca, a potem do Elbląga, zajmując niebronione okręty oraz paląc część miasta. Przy okazji poważnie uszkodzony został „Smok" - galeon zbudowany jeszcze z rozkazu Zygmunta Augusta, tyleż piękny co niefunkcjonalny - nigdy niedane mu było żeglować.

Jest prawdą - powiedział król Stefan, było nie było Siedmiogrodzianin, po zawarciu niekorzystnego dla Rzeczypospolitej pokoju - *że Polska na morzu nie może nic znaczyć, gdyż nie ma żadnej floty, a nawet gdyby ją miała, nie posiada ludzi sposobnych i zdatnych do żeglugi.*

Kłoczewski z tą opinią pogodzić się nie chciał.

cdn.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Kościół św. Floriana i św. Urszuli w Wilkowie

Parafia wilkowska istnieje od bardzo dawna, znajdujemy o tem wzmianki w „Kronikach" Długosza i dziełach Pawińskiego - podaje „Monografia ilustrowana, czyli opis kościołów rzymsko-katolickich w Królestwie Polskim" z 1908 roku.

Najcenniejszym zabytkiem położonej w powiecie opolskim miejscowości (podobno najmniejszej siedziby gminy na Lubelszczyźnie) jest XVII-wieczny kościół. Świątynię poświęcono w 1638 roku. Potem była wielokrotnie remontowana i przebudowywana, najpoważniej w 1876, ze składek parafian. Rozbudowano nawę o trzy przęsła w kierunku zachodnim, podwyższono kościół, wykonano murowany chór i nową fasadę. Zastąpiono drewniane podłogi posadzkami z piaskowca kunowskiego. Jednak i wtedy wynik przez samych bezpośrednio zainteresowanych nie był uznawany za zadowalający. *Stylu specjalnie określonego w kształtach świątyni dobadać się trudno*, czytamy w opublikowanym w 1908 roku almanachu. *Ołtarzy posiada trzy. W wielkim znajdują się 2 obrazy wysuwane: 1. Rodzina Święta i 2. Święta Urszula z towarzyszkami. Boczne mają obrazy Przemienienia Pańskiego i świętego Floriana. Wszystkie nędznego pędzla.*

W 1918 dobudowano jeszcze zakrystię i plebanię.

Zbigniew Smółko

Maria Ludwika z Krasińskich księżna Czartoryska (1883-1958) - pani m.in. w Gułowie i Dębowicy (cz. III)

Śladem największej dziedziczki

Książę Adam Ludwik był od żony o 11 lat starszy. Był głową rodu Czartoryskich, wnukiem Adama Kazimierza i Izabeli, synem Władysława, wybitnym patriotą i działaczem społecznym

Majątek, jakim dysponowała w dwudziestoleciu międzywojennym księżna Maria Ludwika Czartoryska, trudno było spisać. Jeszcze trudniej jest go sobie wyobrazić. W skład potężnych dóbr ziemskich i miejskich wchodziły też między innymi położone w powiecie łukowskim Gułów i Dębowica. Razem ponad 2000 hektarów.

Krasińscy byli właścicielami ogromnego majątku, wypracowanego nie tylko, na ziemiańską modłę, przez uprawę roli, kolejne nabytki i sprzedaże zespołów gospodarczych, branych i puszczanych dzierżaw. Ojciec Marii Józef był sprawnym przedsiębiorcą, przemysłowcem, w niektórych dziedzinach wręcz biznesowym i gospodarczym nowatorem.

Mariaż z historią

A Czartoryscy mieli kapitalne nazwisko. Adam Kazimierz był najwytworniejszych dżentelmenem czasów stanisławowskich, jego żona Izabela, najpierw gwiazda kilku skandali obyczajowych, potem przedzierzgnęła się w Matkę Spartankę, patriotkę i kolekcjonerkę skarbów narodowych. Ich syn, Adam Jerzy cieszył się opinią najważniejszego polityka polskiego XIX stulecia, który z Hotelu Lambert w Paryżu sprawował rząd patriotycznych dusz. Był to jednak proces dość kosztowny: po powstaniu listopadowym Czartoryscy położony w zaborze rosyjskim majątek musieli, w obawie przed sekwestrami, wyprzedawać czasem poniżej ceny. Z wielu działań politycznych trzeba by było zrezygnować, gdyby nie zmyślność i zapobiegliwość żony księcia, Anny z Sapiehów.

Adam Ludwik Czartoryski, człek zamożny, fortuną więc jednak żonie ustępował. Można wręcz stwierdzić, że to jej posag uratował, zadłużony i kosztowny, Hotel Lambert oraz pozwolił postawić na nogi finanse, podupadającej ordynacji sieniawskiej, muzeum w Krakowie i zamek w Gołuchowie *cum gais, boris et graniciebus, Kmetonibus, scultetis, et omnibus rebus*. Nawet, odziedziczone po przodkach drobiazgi historyczne dołączone zostały do kolekcji Muzeum Czartoryskich.

Ślub, o którym było głośno

Ślub przykuł uwagę ówczesnej prasy. 31 sierpnia 1911 roku Kurier Warszawski donosił: *Kościół świętokrzyski przywdział dziś nazewnątrz i wewnątrz strój odświętny na uroczystość zaślubin Adama księcia Czartoryskiego z Ludwiką hrabianką Krasińską. Już od krużganka przed kościołem, zastawionego olbrzymiemi drzewami laurowemi, ponad którego schodami służba unosiła, z lewej strony kościoła, od samej ulicy rozpiętą markizę płócienną, dla osłony od deszczu - widać było że w tej świątyni odbędzie się obrzęd ślubny z niezwykłą okazałością (...). Od głównych wrót kościoła, aleją laurów kameliowych wiodącą nawą główną, poprowadzili przed ołtarz wielki pannę młodą Witold ks. Czartoryski i hrabia Grabowski, pana młodego zaś Zofia hr. Krasińska i Elżbieta księżniczka Czartoryska.* Ślubu udzielał ksiądz - przyszły biskup - Władysław Szcześniak. Od ołtarza nowożeńców odprowadziły Zuzanna Czartoryska oraz Maria Radziwiłłowa, Jerzy Czartoryski i Kazimierz Krasiński.

cdn.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 2ec68a1952

Chcą poprawić los dzieci pijących matek

Wiele serc na szkoleniu z terapii i empatii.

W Białej przemawiała m.in. Martyna Wojciechowska

Ponad 200 osób uczestniczyło w interesującej konferencji „Uzdrowić Dziecko" w Akademii Bialskiej. Specjaliści, rodzice zastępczy, politycy, samorządowy, prawnicy oraz pisarki i gwiazdy telewizji wymieniali poglądy o wspieraniu dzieci, które są ofiarami matek pijących alkohol podczas ciąży.

Fot.Marek Pietrzela

Martyna Wojciechowska, dziennikarka telewizyjna, podróżniczka i prezeska Fundacji Unaweza była oblegana przez uczestników konferencji

Anna Wernio z organizującego to wydarzenie 9 września Stowarzyszenia Jedno Serce wyjaśniła, że konferencję zorganizowano akurat w Światowy Dzień Świadomości FASD, czyli Spektrum Płodowych Zaburzeń Alkoholowych (ang. Fetal Alcohol Spectrum Disorders).

- Dziewiątki w dacie są symboliczne - przypominają o 9 miesiącach ciąży. Ten dzień ma nas skłonić do refleksji na temat skutków picia alkoholu przez kobietę podczas ciąży – zaznaczyła Anna Wernio.

Istotny był głos Moniki Horny-Cieślak, Rzecznik Praw Dziecka. Z dużym zaangażowaniem mówiła o potrzebie częstszego uświadamiania kobietom fatalnych skutków picia alkoholu w ciąży.

- Wiele dzieci rodzi się za FAZD. Brakuje świadomości, jaki wpływ ma alkohol na ciężarne matki. Potrzeba lepszej świadomości samych kobiet, jak przebiega ciąża i jaki jest wpływ nawet niewielkich dawek alkoholowych na przyszłe dzieci. W naszym urzędzie mamy wiele spraw osób, które doświadczyły ciężkiej sytuacji jeszcze w życiu płodowym. Alkohol zagraża życiu i zdrowiu kobiet, które są ciężarne – powiedziała nam Monika Horna-Cieślak.

Także Monice Koszewskiej, autorce książek m.in. obyczajowych, bliska jest tematyka pań pijących alkohol.

- Jednym z problemów poruszanych przeze mnie jest alkoholizm wśród kobiet. Najgorsze, że dzieci są ofiarami tego nałogu – powiedziała nam pisarka.

Istotny dla szkoleniowego wymiaru konferencji był udział trenerek z Instytutu Rozwoju Dziecka zajmujących się uzdrawianiem dziecięcej traumy. Przekazywały praktyczne wskazówki, jak korzystając z ich metody wspierać rozwój i zdrowienie dzieci. Wyjaśniano, jak uzdrawiać zaburzenia przywiązania u dzieci ze specjalnymi potrzebami.

Na takie szkolenie przybyli przedstawiciele rodzin zastępczych z wielu regionów.

- Już drugi raz uczestniczę w takiej konferencji. Jestem rodzicem zastępczym. Bardzo dobrze się tutaj czuję, znajduję wielu przyjaciół, także wśród rodziców zastępczych. Szkoda, że w innych powiatach nie ma takich form szkolenia i poszerzania wiedzy – powiedziała nam pani Iwona z Janowa Lubelskiego.

Serdecznie witana była na konferencji Martyna Wojciechowska, dziennikarka, prezenterka, podróżniczka i prezeska Fundacji Unaweza. Powiedziała nam, że od wielu lat współpracuje ze Stowarzyszeniem Jedno Serce. Podkreśliła, że chodzi jej o nagłośnienie problemu dzieci urodzonych z FAZD oraz wagi edukacji o zdrowiu psychicznym. Wystąpiła tam z wykładem „Młode Głowy. Otwarcie o zdrowiu psychicznym". Mówiła też o pieczy zastępczej.

- Z terapeutycznym projektem „Młode Głowy" jestem w ponad 4 tys. szkół. W jego zasięgu mamy 1,2 mln młodych osób w całym kraju – zaznaczyła.

Apelowała o wykorzystywanie empatii do ratowania dzieci i młodzieży.

Uczestniczyła też z wieloma gośćmi w debacie, którą właściwie rozpoczęła grupa dzieci najpierw ze wzruszającą piosenką o tęsknocie i marzeniach. Wzruszeni goście musieli ochłonąć przed dyskusją. Dzieci rozpoczęły debatę od prostych pytań zadanych z humorem do dysputantów o wybory codziennego życia i hobby. Kilka dziewczynek jednak bardzo przeżyło ten występ i opiekunki je czule przytulały, dając też przykład zgromadzonym właściwego podejścia do podopiecznych.

Marek Pietrzela

Fot.Marek Pietrzela

Anna Wernio,
opiekun darczyńców w Stowarzyszeniu Rodzicielstwa Zastępczego Jedno Serce

Zrealizowaliśmy zakładany program

Mieliśmy bardzo dobrą frekwencję. Jesteśmy szczęśliwi, że ponad 200 osób się zdecydowało przyjechać do nas i uczestniczyć w konferencji. Zrealizowaliśmy zakładany program. Przybyli zapowiadani goście oprócz pani Magdaleny Różczki, aktorka musiała bowiem zostać na planie filmowym. Późno dowiedziała się o tym obowiązku.

Fot.Marek Pietrzela

Monika Horna-Cieślak,
Rzecznik Praw Dziecka

Potrzebne jest uświadomienie

Największe luki są w profilaktyce. Mamy problem z uświadamianiem odpowiedzialności i konsekwencji matkom, że dziecko jest już w jej brzuchu. Potrzebne jest uświadomienie kobietom odpowiedzialności za dziecko już od samego początku ciąży. Mamy też problem ze wsparciem dzieci, z daniem im jak najlepszych form umożliwiających jak najlepszy rozwój. Tu jest największa rola sądów rodzinnych, aby jak najlepiej zaopiekować się dzieckiem.

Fot.Marek Pietrzela

Martyna Wojciechowska,
dziennikarka, prezenterka, podróżniczka, prezeska Fundacji UNAWEZA

Popatrz, posłuchaj, połącz

Dzisiaj moim największym marzeniem jest to, abyśmy przeszkolili każdą osobę w kraju z zasad udzielania pierwszej pomocy dla zdrowia psychicznego. Wspieranie osób w kryzysie emocjonalnym polega na PPP (popatrz, posłuchaj, połącz). To mogą być świetne zasady. Popatrz - zauważ co się dzieje z drugim człowiekiem, posłuchaj empatycznie bez dawania rad i doprowadź do tego, aby młoda osoba otrzymała wsparcie, jakiego potrzeba. Wierzę, że niedługo wszyscy będą wiedzieli, jak korzystać z tych zasad, aby dzieciom i nam żyło się lepiej... O tym dowiemy się pod adresem helppp.pl.

Jubileuszowe Narodowe Czytanie w gminie Międzyrzec Podlaski

W Centrum Aktywności i Integracji Społecznej w Strzakłach 7 września odbyło się X, jubileuszowe Narodowe Czytanie w gminie Międzyrzec Podlaski.

Fot.Gminna Biblioteka Publiczna w Międzyrzecu Podlaskim z/s w Wysokim

W wydarzeniu wzięło udział aż 36 lektorów, reprezentujących różne środowiska – od władz samorządowych, przez dyrektorów szkół i przedszkoli, po przedstawicieli służb mundurowych, organizacji i stowarzyszeń

Tegoroczna edycja poświęcona była twórczości Jana Kochanowskiego – jednego z najwybitniejszych poetów epoki renesansu, którego fraszki, pieśni i treny, choć powstały kilkaset lat temu, wciąż poruszają i skłaniają do refleksji.

W czytaniu wzięło udział aż 36 osób reprezentujących różne środowiska: władze samorządowe, radni, sołtysi, dyrektorzy szkół i przedszkoli, przedstawiciele służb mundurowych, stowarzyszeń, lokalnych instytucji oraz organizacji społecznych. Obok wójta i przewodniczącego rady, wśród lektorów znaleźli się m.in. pisarz i publicysta Marek Skowroński, dyrektorzy szkół z całej gminy, strażacy, policjanci, żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej, a także przedstawiciele lokalnych mediów i stowarzyszeń.

Ten wyjątkowy przekrój uczestników pokazał, że Narodowe Czytanie to wydarzenie, które łączy pokolenia i środowiska, a zarazem staje się wspólnym świętem kultury.

Jednym z ważnych punktów programu było wręczenie statuetek i tytułów „Przyjaciel Biblioteki". To wyróżnienie przyznawane jest od ośmiu lat osobom i instytucjom szczególnie zaangażowanym we wspieranie działań Gminnej Biblioteki Publicznej w Międzyrzecu Podlaskim.

W tym roku tytuły trafiły do: Jarosława Czapskiego i Pawła Orłowskiego – radnych gminy Międzyrzec Podlaski oraz Bialskopodlaskiej Lokalnej Grupy Działania, reprezentowanej przez prezesa Mariusza Kostkę.

Nieodłącznym elementem Narodowego Czytania jest konkurs fotograficzny „Duch książki na fotografii". W tym roku do rywalizacji zgłoszono 17 prac w trzech kategoriach wiekowych.

W kategorii dzieci do 11 lat zwyciężyli uczniowie PSP w Misiach, prezentując „Przygody Piotrusia Pana" Jamesa Matthew Barriego.

W kategorii młodzież 12–17 lat nagrodę główną zdobyli uczniowie PSP w Misiach za pracę inspirowaną „Jankiem Muzykantem" Henryka Sienkiewicza.

W kategorii dorośli triumfowali nauczyciele PSP w Rogoźnicy, którzy przygotowali interpretację „Odprawy posłów greckich" Jana Kochanowskiego.

Oprócz nagród głównych przyznano także wyróżnienia – dla grup z Rzeczycy, Rudnik i Misiów. Wszystkie prace można było oglądać na wystawie towarzyszącej wydarzeniu.

Kamil Pulik

BIA

eprasa.pl 2ec68a1952

Koniec wielkiej serii

Pierwsza seria była obiecująca, ale później było tylko gorzej. Toruńskie Anioły obroniły przewagę z pierwszego spotkania. Zawodnicy Orlen Oil Motoru mogą pluć sobie w brodę, bo kilkukrotnie tracili punkty na ostatnich metrach wyścigów.

Cud. Ciężko w jednym słowie lepiej zawrzeć to, czego potrzebowali zawodnicy Orlen Oil Motoru, by sięgnąć po koronę mistrzów Polski na żużlu. Z Torunia Koziołki wróciły mocno poturbowane i potrzebowały pokonać rywala 54:36, by zostać mistrzem.

Lublinianie do roboty wzięli się bardzo szybko. Nie zwiastował tego pierwszy bieg. W nim doszło do kontaktu pomiędzy Jackiem Holderem a Patrykiem Dudkiem.

Fot.Orlen Oil Motor

Pierwsza seria była obiecująca, ale później było tylko gorzej. Toruńskie Anioły obroniły przewagę z pierwszego spotkania. Zawodnicy Orlen Oil Motoru mogą pluć sobie w brodę, bo kilkukrotnie tracili punkty na ostatnich metrach wyścigów

Decyzją sędziego winny zdarzenia był Australijczyk. W powtórce bez jego udziału triumfował Dominik Kubera, ale remis to było maksimum, jakie mogli w tym biegu uzyskać mistrzowie Polski. Stratę udało się zmniejszyć w gonitwie juniorskiej oraz tej oznaczonej numerem cztery.

Pierwszy moment, kiedy żółto-biało-niebiescy mogli pluć sobie w brodę, nastąpił w starciu Roberta Lamberta i Bartosza Zmarzlika. Sześciokrotny mistrz świata długo ścigał Brytyjczyka, by na ostatnich metrach oddać mu biegowe zwycięstwo. Tym samym po pierwszej serii na tablicy wyników widniał rezultat 15:9, a do odrobienia pozostawało dwanaście oczek.

Moment przełomowy nastąpił w wyścigu dziewiątym. Duzers po zwolnieniu taśmy był przed Kuberą i Lindgrenem. Ten pierwszy ostro zaatakował reprezentacyjnego kolegę, za co został wykluczony. Apator wygrał powtórkę i zmniejszył stratę do zaledwie sześciu oczek, tym samym tylko kompletna zapaść gości mogłaby odebrać im mistrzostwo. Początkiem tego cudu musiałaby być wygrana na wejściu w ostatnią serię biegową. Kolejny raz swoje zrobił Cierniak, który już po starcie był na prowadzeniu. Michelsen i Dudek niespecjalnie go ścigali, a skupili się na obronie przed goniącym Kuberą. Domin dwoił się i troił, ale musiał uznać wyższość gości.

W ostatnim regulaminowym starciu tego dnia rezultat wynosił 41:31, teoretyczna podwójna wygrana duetu Zmarzlik-Lindgren sprawiłaby, że nominowane mogą stworzyć jeden z najlepszych finałów ostatnich lat. Szwedzko-polski duet wygrał, ale tylko 4:2 i tym samym w dwóch ostatnich biegach lublinianie mieli do odrobienia sześć oczek. Pytanie brzmiało, co postanowi w tej sytuacji zrobić Maciej Kuciapa i na których ze swoich asów postawi w najważniejszym momencie tego meczu.

Szkoleniowiec Motoru wysłał duet Holder-Cierniak, by przedłużyć nadzieję, ale już po starcie jasnym stało się, że Anioły założą złoto na szyję. Michelsen uciekł ze startu, a przez moment było nawet 5:1. Gospodarze walczyli, ale stać ich było tylko na doprowadzenie do remisu. Tym samym Apator Toruń został mistrzem Polski w sezonie 2025! Na pocieszenie Zmarzlik pokonał jeszcze Dudka w ostatnim pojedynku tego fantastycznego roku dla obydwu polskich żużlowców, a całe spotkanie zakończyło się zwycięstwem miejscowych 52:38.

Orlen Oil Motor Lublin - Apator Toruń
52:38

Motor:
9. Dominik Kubera 4+1(3,1*,w),
10. Fredrik Lindgren 8+1(2*,2,2,1,1)
11. Jack Holder 8+1(w,1,3,3,1*),
12. Mateusz Cierniak 9(0,1,3,3,2),
13. Bartosz Zmarzlik 12+1(2,1*,3,3,3),
14. Wiktor Przyjemski 6(3,3,0),
15. Bartosz Bańbor 5+1(2*,2,1),
16. Bartosz Jaworski

Filip Ogórek

Motor szybko odpadł z Pucharu Polski

Ponad 120 minut pełnych walki zakończonych niepowodzeniem. Piłkarze Motoru Lublin przegrali w 1/32 finału STS Pucharu Polski i w drugim sezonie z rzędu pożegnali się z rozgrywkami już po pierwszej rundzie.

Na początku października ubiegłego roku „Motorowcy" zostali sensacyjnie wyeliminowani przez trzecioligową Unię Skierniewice. Tym razem

Fot.Motor Lublin

Piłkarze Motoru mogą się już skupić wyłącznie na grę w PKO BP Ekstraklasie

podopieczni trenera Mateusza Stolarskiego ulegli beniaminkowi PKO BP Ekstraklasy - Arce Gdynia.

Przed przerwą drużyna z Koziego Grodu prezentowała się słabo, ale rywale również, dlatego bezbramkowy remis był sprawiedliwym wynikiem. Jedyna groźna sytuacja miała miejsce w 5. minucie, lecz strzał Diego Percana w polu karnym Motoru został zablokowany przez obrońcę i wylądował na bocznej siatce.

Niedługo po zmianie stron Mathieu Scalet mógł otworzyć wynik. Pomocnik legitymujący się francuskim i polskim paszportem oddał pierwszy celny strzał w meczu dla Motoru. 28-latek dostał bardzo dobre podanie od Filipa Wójcika i uderzał głową, ale bramkarz gospodarzy wybił piłkę nad poprzeczkę. W kilku następnych akcjach ofensywnie usposobiony zespół z Lublina mocno naciskał na przeciwnika, jednak nie przyniosło to powodzenia. Później zespoły spuściły z tonu i gra była szarpana.

W doliczonym czasie gry Arka przez chwilę cieszyła się z objęcia prowadzenia, ale po weryfikacji VAR gol zdobyty przez Sebastiana Kerka został anulowany. Jak pokazały powtórki, akcję bramkową rozpoczął bowiem faul piłkarza miejscowych na Wójciku.

Regulaminowy wymiar konfrontacji nie przyniósł rozstrzygnięcia, więc w Gdyni doszło do dogrywki. Podczas dodatkowych minut gospodarze zdobyli upragnionego gola. Na listę strzelców po bardzo przytomnej asyście Patryka Szysza wpisał się wprowadzony z ławki Kamil Jakubczyk. Więcej bramek już nie padło. Lublinianie zaliczyli trzeci w obecnym sezonie występ bez strzelonego gola i odpadli z krajowego Pucharu.

Arka Gdynia - Motor Lublin
1:0 pd.

Bramka: Kamil Jakubczyk 104
Motor: Tratnik – Wójcik, Bartos, Meyer, Palacz, Samper (62 Rodrigues), Scalet, Wolski, Ndiaye (91 van Hoeven), Ronaldo (73 Haxha, 101 Karasek), Dadashov (62 Czubak)

Karol Kurzępa

Superpuchar dla Lublina! Pierwsze trofeum PGE Startu

PGE Start Lublin zaskoczył wszystkich i w wielkim finale Pekao S.A. Superpucharu Polski pokonał Trefla Sopot. Tym samym podopieczni Wojciecha Kamińskiego zdobyli pierwsze ważne trofeum w historii klubu!

W sobotę koszykarze Startu wygrali z Górnikiem Wałbrzych 80:66, a w drugim półfinale Trefl Sopot wygrał 96:82 z Legią Warszawa i dołączył do lublinian w finale. Faworytami niedzielnej potyczki byli zawodnicy z Trójmiasta i faktycznie potwierdzili to już na samym początku. Dokładnie to w trzy minuty i 30 sekund, po których prowadzili już 11:0. Po tym lublinianie wreszcie zaczęli grać znacznie lepiej, ale i tak to Trefl utrzymywał bezpieczną przewagę. Finalnie po pierwszej kwarcie ekipa z Sopotu prowadziła 25:18. Pierwsze trzy minuty drugiej odsłony również zaczęły się fantastycznie dla faworytów, którzy odskoczyli na 12 punktów i kontrolowali grę. Przerwa na żądanie trenera Wojciecha Kamińskiego nic nie zmieniła i Trefl odjechał na aż 18 oczek. Lubelski zespół do przerwy miał jeszcze kilka przebłysków, ale i tak to rywale zeszli do szatni na prowadzeniu 46:32. Po przerwie sytuacja uległa jednak zmianie i Start wreszcie zaczął grać znacznie skutecznie. Przez pierwsze cztery minuty rywale rzucili tylko dwa punkty, a lublinianie odrobili stratę do ośmiu. W kolejnych minutach nie tylko dogonili rywali, ale jak szaleni rzucali zza łuku i sensacyjnie wyszli na prowadzenie aż siedmioma punktami. Sopot obudził się jeszcze w końcówce i Start prowadził 59:57. Ostatnia kwarta zwiastowała więc wielkie emocje i takie faktycznie dostarczyła. Prowadzenie zmieniało się niemal co chwilę i to przez 10 minut. O wyniku zdecydowała ostatnia minuta, podczas której szaloną trójkę trafił Hawkins, a udana akcja w defensywie pozwoliła zatrzymać pogoń rywali. Start wygrał spotkanie 82:77 i zgarnął Superpuchar Polski!

Trefl Sopot - PGE Start Lublin
77:82
(25:18, 21:14, 11:27, 20:23)

Kacper Ciuksza

Pierwsza porażka MKS-u w lidze

PGE MKS El-Volt Lublin zapisał na koncie pierwszą porażkę w tym sezonie Orlen Superligi kobiet. Podopieczne Pawła Tetelewskiego nie dały rady świetnie dysponowanym przeciwniczkom z Piotrkowa Trybunalskiego.

Po trzech meczach i komplecie zwycięstw na start sezonu szczypiornistki MKS-u czekał pierwszy, naprawdę poważny sprawdzian na ligowych parkietach. Podopieczne Pawła Tetelewskiego udały się do Piotrkowa Trybunalskiego na mecz z miejscową Piotrcovią. Faktycznie już początek meczu potwierdził, że łatwo nie będzie. Miejscowe bardzo szybko wyszły na prowadzenie 4:0 i narzuciły swoje tempo. Lublinianki powoli wchodziły w mecz, ale wydawało się, że dogonienie przeciwniczek na dwie bramki doda im skrzydeł. Tak się jednak nie stało i od stanu 6:4 kolejne cztery bramki rzuciły zawodniczki z Piotrkowa. Do końca pierwszej połowy spokojnie utrzymywały przewagę i zeszły na przerwę przy wyniku 14:9. W drugiej połowie biało-zielone zaczęły fantastycznie - najpierw trafiła Daria Przywara, później udało się obronić rzut karny rywalek, a następnie trzy trafienia zaliczyła Adrianna Górna. Wówczas tablica wyników wskazywała tylko jedną bramkę przewagi na korzyść miejscowych i powrót do meczu MKS-u był bliski. Niestety rywalki poszły w ślad przyjezdnych i również zdobyły cztery gole z rzędu, znów odskakując. Szybko zabiły tym marzenia lublinianek o odwróceniu wyniku spotkania i sukcesywnie budowały przewagę. Ta na niespełna siedem minut do końca wynosiła siedem bramek (23:16). Stało się więc jasne, że podopieczne Pawła Tetelewskiego po raz pierwszy w tym sezonie przegrają. Finalnie miejscowe ograły je aż 26:17. Dla zawodniczek MKS-u to pierwsza porażka w tym sezonie ligowym. Kolejny mecz lublinianki zagrają już 30 września o 20:30, kiedy to w hali Globus zmierzą się z MKS-em Gniezno.

MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski - PGE MKS El-Volt Lublin
26:17 (14:9)

Kacper Ciuksza

eprasa.pl 2ec68a1952

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 8. KOLEJKI
Absolwent - Red Sielczyk 1:1
Sokół - ŁKS Łazy 5:0
Unia K. - Kujawiak 1:2
Bizon - Grom 2:2
Lutnia - Orzeł 2:3
Agrotex - KS Drelów 1:3
Az-Bud - Unia Ż. 3:0
Victoria - Podlasie II 0:2

TABELA KL. O

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Podlasie II Biała Podlaska	8	21	32:12
2	Orzeł Czemierniki	8	18	27:12
3	KS Drelów	8	17	21:7
4	Victoria Parczew	8	16	31:15
5	Red Sielczyk	8	16	15:11
6	Sokół Adamów	8	15	13:10
7	Agrotex Milanów	8	13	30:18
8	Az-Bud Komarówka Podl.	8	13	28:17
9	Lutnia Piszczac	8	12	19:17
10	Absolwent Domaszewnica	8	10	18:18
11	Grom Kąkolewnica	8	10	12:18
12	Unia Żabików	8	9	10:20
13	Unia Krzywda	8	6	8:37
14	ŁKS Łazy	8	4	11:22
15	Kujawiak Stanin	8	3	5:22
16	Bizon Jeleniec	8	3	11:35

NASTĘPNA KOLEJKA
(05.10., godz. 11:00): Podlasie II - Absolwent, (05.10., godz. 12:00): Unia Ż. - Victoria, (05.10., godz. 15:00): KS Drelów - Az-Bud, Orzeł - Agrotex, Grom - Lutnia, Kujawiak - Bizon, ŁKS Łazy - Unia K., Red Sielczyk - Sokół.

mp

KLASA A - gr. I

WYNIKI 5. KOLEJKI
Rokitno - Niwa 1:10
Wodnik - Granica 4:12
LZS Dobryń - Dąb 1:0
Olimpia - Twierdza 4:2
Tytan - pauza

TABELA KL. A - gr. I

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Dąb Dębowa Kłoda	5	12	24:4
2	Olimpia Jabłoń	4	10	16:4
3	Granica Terespol	4	9	25:11
4	LZS Dobryń	4	8	8:6
5	Niwa Łomazy	4	6	16:11
6	Tytan Wisznice	4	6	8:9
7	Twierdza Kobylany	5	4	11:11
8	Wodnik Siemień	5	2	13:33
9	GLKS Rokitno	5	0	1:33

NASTĘPNA KOLEJKA
(05.10., godz. 12:00): Granica - LZS Dobryń, Niwa - Wodnik, (05.10., godz. 13:00): Tytan - GLKS Rokitno, (05.10., godz. 15:00): Dąb - Olimpia, Twierdza - pauza.

mp

Kolejna porażka Podlasia u siebie

Podlasie Biała Podlaska poniosło już czwartą porażkę w tym sezonie III ligi i, co gorsza, czwartą na własnym stadionie.

Drużyna prowadzona przez Macieja Oleksiuka znacznie lepiej radzi sobie na wyjazdach, gdzie udało się wywalczyć dwa zwycięstwa i jeden remis. Czy dobra passa zostanie podtrzymana w najbliższą niedzielę w Rącznej, gdzie Podlasie zmierzy się z rezerwami Cracovii?

Słaba pierwsza połowa i przewaga Avii

W ostatnim spotkaniu Podlasie musiało uznać wyższość Avii Świdnik, która pokazała się z bardzo dobrej strony. Goście już kilka dni wcześniej wyeliminowali z Pucharu Polski półfinalistę poprzedniej edycji – Ruch Chorzów (3:1) i w Białej Podlaskiej potwierdzili swoją formę.

Spotkanie rozpoczęło się od pechowej sytuacji dla gospodarzy. W polu karnym faulowany był Dawid Nojszewski, a sędzia bez wahania wskazał na „jedenastkę". Do piłki podszedł Maksym Gorżuj, który precyzyjnym strzałem przy prawym słupku otworzył wynik meczu. W 13. minucie Andrij Remeniuk miał dobrą okazję na wyrównanie, jednak uderzył obok słupka. Cztery minuty później Avia podwyższyła prowadzenie – po dośrodkowaniu Dave`a Djalme Assunção, głową do siatki trafił Wiktor Marek.

Kolejny cios przyszedł w 27. minucie. Po stracie piłki przez gospodarzy szybka kontra Avii zakończyła się dokładnym podaniem Assunção do Marka, który uderzył z narożnika pola karnego i ponownie pokonał Oskara Jeża. Golkiper Podlasia musiał wyciągać piłkę z siatki po raz trzeci.

Zaczęło się pięknie. Maksym Gorżuj trafił z karnego (fot. Cezary Hince)

Próby odrobienia strat nie przyniosły efektu

W drugiej połowie Podlasie próbowało odmienić losy spotkania. W 59. minucie w zamieszaniu podbramkowym główkował Adrian Wnuk, ale piłka minęła bramkę. Później szansę na gola miał Arkadiusz Maj, który po długim podaniu minął bramkarza, lecz z ostrego kąta uderzył zbyt lekko – sytuację uratował Mateusz Konaszewski, wybijając piłkę niemal z linii bramkowej.

W końcówce meczu Podlasie próbowało jeszcze naciskać. W 78. minucie Gorżuj ściął akcję do środka i uderzył z 20 metrów, lecz bramkarz odbił piłkę na rzut rożny. Kilka chwil później ten sam zawodnik chybił w dogodnej sytuacji. Wynik nie uległ już zmianie.

Znane twarze w barwach Avii

W kadrze Avii na to spotkanie znalazło się aż czterech zawodników mających przeszłość w Podlasiu. Marcin Pigiel i Szymon Kamiński jeszcze w poprzednim sezonie grali w biało-zielonych barwach, a Mateusz Jarzynka - wychowanek TOP-u 54 zasiadł na ławce rezerwowych. W linii defensywnej wyróżniał się były gracz Podlasia - Rafał Kursa.

Piłkarze Podlasia mają na koncie cztery porażki. Wszystkie ponieśli przed własną publicznością (fot. Cezary Hince)

Podlasie bez „Woja"

W zespole z Białej Podlaskiej nie zobaczymy już Macieja Wojczuka.

28-letni pomocnik rozwiązał kontrakt z klubem za porozumieniem stron. W bieżącym sezonie zagrał tylko w dwóch meczach, z: Czarnymi Połaniec i Wiślanami Skawina, wchodząc z ławki w końcówkach.

Wojczuk zdecydował się wrócić do Piasta Kobylnica – IV-ligowego zespołu z województwa wielkopolskiego, w którym już wcześniej występował. W debiucie po powrocie zaliczył asystę, a jego drużyna wygrała 3:0 z Kanią Gostyń.

Najbliższy mecz: Cracovia II - Podlasie

Już w niedzielę, 5 października o godzinie 15 Podlasie zmierzy się na wyjeździe z rezerwami Cracovii Kraków. To szansa na przełamanie i kontynuację korzystnej serii w meczach wyjazdowych. Czy bialczanie zdołają zdobyć kolejne punkty poza domem?

Podlasie Biała Podlaska - Avia Świdnik 1:2 (1:2)

Bramki: Gorżuj 8` (k) - Marek 17` i 27`.
Podlasie: Jeż - Mikołajewski (72` Dmitruk), Konaszewski, Zakaraia, Mróz (58` Maluga), Orzechowski, Nojszewski (46` Andrzejuk), Dobruk (46` Wnuk), Gorżuj, Jakóbczyk (46` Urbański), Kosieradzki.
Avia: Białka - Dave Assuncao (64` Kalinowski), Kursa, Dobrzyński, Rozmus, Remeniuk (60` Pigiel), Uliczny (82` Popiołek), Kamiński, Małecki (82` Zuber), Maj, Marek (60` Żmuda).
Żółte kartki: Nojszewski, Konaszewski – Assuncao, Kamiński, Rozmus, Maj.
Sędziował: Mucha (Lublin).
Widzów: 600.

mp

III LIGA

WYNIKI 10. KOLEJKI
Podlasie - Avia 1:2
Bramki: Gorżuj 8` (k) - Marek 17`, 27`.
Chełmianka - Sparta 1:0
Bramka: Derkacz 8`.
Czarni - Siarka 1:5
Bramki: Ortiz 50` - Matuszewski 27`, Mróz 31`, 45`, 76`, Szkiela 69`.
KSZO - Stal 2:2
Bramki: Waleńcik 7`, Lepiarz 82` - Nowak 35`, Wyjadłowski 45`.
Naprzód - Korona II 1:4
Bramki: Papka 45` - Karoliński 13`, Ciszek 19`, Minuczyc 77` (k), Szymański 86`.
Sokół - Cracovia II 0:1
Bramka: Kaczor 64`.
Świdniczanka - Wisła II 4:1
Bramki: Wojciechowski 8`, Kopczyński 24`, Szymala 86`, Kutyła 90` - Kościelniak 18`.
Wisłoka - Pogoń-Sokół 1:0
Bramki: Kulos 79` (k).
Wiślanie - Star 1:1
Bramki: Radwanek 70` - Szynka 4` (k).

TABELA III LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	KSZO Ostrowiec Św.	10	24	20:9
2	Avia Świdnik	10	22	23:14
3	Chełmianka Chełm	10	21	16:10
4	Wiślanie Skawina	10	20	21:18
5	Cracovia II Kraków	10	17	17:18
6	Pogoń-Sokół Lubaczów	10	15	18:13
7	Stal Kraśnik	10	14	19:13
8	Siarka Tarnobrzeg	10	14	18:16
9	Podlasie Biała Podlaska	10	14	18:17
10	Star Starachowice	10	14	15:14
11	Wisłoka Dębica	10	13	12:12
12	Korona II Kielce	10	13	19:20
13	Naprzód Jędrzejów	10	12	15:17
14	Świdniczanka Świdnik	10	9	16:18
15	Czarni Połanie	10	9	15:21
16	Sokół Kolbuszowa	10	7	15:21
17	Sparta Kazimierza	10	7	13:24
18	Wisła II Kraków	10	6	17:31

NASTĘPNA KOLEJKA (05.10., godz. 15:00): Cracovia II - Podlasie, Avia - Wiślanie, Korona II - Chełmianka, Pogoń-Sokół - KSZO, Siarka - Naprzód, Sparta - Świdniczanka, Stal - Czarni, Start - Sokół, Wisła II - Wisłoka.

mp

KLASA A - gr. II

WYNIKI 6. KOLEJKI
AR-TIG - Armaty 1:9
Polesie - Orlęta 4:2
Bad Boys - Orlęta II 0:4
Tur - Olimpia 1:3
Gręzovia - Bór 2:0
Dwernicki - pauza

NASTĘPNA KOLEJKA (04.10., godz. 15:00): Dwernicki - Tur, (05.10., godz. 11:00): Olimpia - Gręzovia, (05.10., godz. 12:00): Bór - AR-TIG, Orlęta - Bad Boys, Armaty - Polesie, Orlęta II - pauza.

mp

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Orlęta II Łuków	6	15	34:7
2	Gręzovia Gręzówka	5	15	18:3
3	Armaty Stroczek Łukowski	6	13	19:11
4	Orlęta Gołaszyn	6	9	16:14
5	Dwernicki Stoczek Łukowski	5	8	14:9
6	Polesie Serokomla	6	8	10:14
7	Bór Dąbie	5	7	10:7
8	Olimpia Okrzeja	5	6	7:8
9	Bad Boys Zastawie	6	3	4:18
10	Tur Turze Rogi	5	3	5:10
11	AR-TIG Huta Dąbrowa	5	0	1:37

A U T O P R O M O C J A

OPOWIEDZ NAM O SPORCIE
Organizujesz zawody sportowe?
Chcesz, by było o nich głośno w prasie?
Zadzwoń bądź napisz.
Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie.
Zapraszamy do współpracy.
Mateusz Połynka
mateuszpolynka162@gmail.com,
516 019 184

Lutnia, Podlasie i Orlęta grają dalej

Znamy trzy z czterech drużyn, które powalczą w półfinale Pucharu Polski na szczeblu okręgowym. W środę ostatnie starcie.

WYNIKI 1/4 FINAŁU
Lutnia - Huragan 3:2
Orlęta Ł. - Orlęta R. 0:2
ŁKS Łazy - Podlasie 0:3 (wo)
OSTATNI MECZ (01.10., godz. 16:30)
Podlasie II - KS Drelów

mp

KLASA B - gr. II

WYNIKI 6. KOLEJKI
Start - Orkan 8:0
Lesovia - Wóldom 6:0
Wenus - Bystrzyca 2:2

NASTĘPNA KOLEJKA (05.10., godz. 11:00): Wóldom - Orkan, (05.10., godz. 12:00): Wenus - Start, Bystrzyca - Lesovia.

mp

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lesovia Trzebieszów	6	16	25:2
2	Wenus Oszczepalin	6	13	26:9
3	Start Gózd	6	8	17:14
4	Bystrzyca Borki	6	5	8:13
5	Wóldom Wólka Domaszewka	6	5	7:24
6	Orkan Wojcieszków	6	3	4:25

KLASA B - gr. I

WYNIKI 6. KOLEJKI
Janowia - Victoria II 2:1
Az-Bud II - Unia II 5:1
Lutnia II - Perła 3:4

TABELA KL. B - gr. I

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Janowia Janów Podl.	6	15	19:2
2	Victoria II Parczew	6	12	11:4
3	Perła Sławatycze	5	10	9:7
4	Az-Bud II Komarówka Podl.	6	9	11:14
5	Lutnia II Piszczac	6	4	11:12
6	Unia II Żabików	5	0	1:23

NASTĘPNA KOLEJKA (05.10., godz. 12:00): Janowia - Az-Bud II, Victoria II - Lutnia II, Perła - Unia II.

mp

BIA

eprasa.pl 2ec68a1952

Huragan bez trenera

Sytuacja w Huraganie Międzyrzec Podlaski z każdym tygodniem wygląda coraz gorzej. Po ostatnim ligowym spotkaniu z Ładą Biłgoraj rezygnację z funkcji szkoleniowca złożył trener Michał Tusz. Choć poprowadził jeszcze drużynę w meczu pucharowym z Lutnią Piszczac, do Lubartowa już nie pojechał.

Fot. Huragan Międzyrzec Podlaski

Po ostatnim ligowym spotkaniu z Ładą Biłgoraj rezygnację z funkcji szkoleniowca złożył trener Michał Tusz

Rywalem ekipy z Międzyrzeca był spadkowicz z wyższej ligi, który celuje w czołowe lokaty IV ligi. Już po 36 minutach gry gospodarze prowadzili 3:0 i jasne stało się, że na przełamanie nie ma co liczyć.

Ostatecznie spotkanie zakończyło się bolesną porażką 1:7. Jedynym pozytywem była bramka honorowa autorstwa Walentyna Maksymenki, zdobyta tuż przed końcowym gwizdkiem. To ósma kolejna przegrana Huraganu, a bilans bramkowy drużyny wygląda dramatycznie – średnio sześć goli traconych w każdym meczu.

Klub znalazł się w niezwykle trudnym położeniu. Coraz częściej mówi się, że tylko cud może uchronić Huragan przed spadkiem. W kuluarach pojawiają się nawet głosy o możliwości wycofania drużyny z rozgrywek, co byłoby ogromnym ciosem dla zasłużonej ekipy i całego lokalnego środowiska piłkarskiego.

Przed Huraganem ciężkie tygodnie. Kibice, którzy od lat wspierają drużynę, liczą, że znajdzie się rozwiązanie i klub z Międzyrzeca nie zniknie z piłkarskiej mapy regionu.

Już w najbliższy weekend Huragan Międzyrzec Podlaski podejmie na własnym stadionie beniaminka IV ligi – Tanew Majdan Stary. Dla gospodarzy to będzie szansa, aby po serii bolesnych porażek wreszcie powalczyć o punkty.

Tanew dopiero debiutuje na tym szczeblu rozgrywek. Podobnie jak Huragan, nie zdobyła jeszcze punktów w tym sezonie, lecz może pochwalić się nieco lepszym bilansem bramkowym. Zespół z Majdanu Starego stracił do tej pory 25 bramek, zdobywając 4, natomiast Huragan dał sobie strzelić aż 42 gole, a zdobył 6.

Lewart Lubartów - Huragan Międzyrzec Podlaski
7:1 (3:0)

Bramka dla Huraganu: Maksymenko (`90+).
W pierwszym składzie zagrali: Bartnikowski, Anthony, Panasiuk, Maksymenko, Łukanowski, Koryciński, Aniskevich, Kasjaniuk, Zduńczyk, Bezukh, Wołek.
Rezerwa: Mielnik, Materek, Urbański, Statkiewicz.

Kamil Pulik

IV LIGA

8. KOLEJKA
Granit 0-1 Lublinianka
Łada 5-0 Bug
Lewart 7-1 Huragan
Tanew 0-4 Hetman
Tur 5-0 Orlęta Łuków
Start 1-4 Orlęta Radzyń
Motor II 2-2 Janowianka
MKS Ryki 2-3 Tomasovia

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Hetman Zamość	8	22	26:6
2	Orlęta Radzyń Podlaski	8	19	24:12
3	Lewart Lubartów	8	18	26:8
4	Tomasovia Tomaszów Lubelski	8	17	16:7
5	Łada 1945 Biłgoraj	8	15	21:8
6	Lublinianka Lublin	8	15	21:10
7	Janowianka Janów Lubelski	8	14	16:11
8	Start Krasnystaw	8	12	15:19
9	Tur Milejów	8	10	14:15
10	Granit Bychawa	8	10	10:16
11	Bug Hanna	8	9	15:16
12	MKS Ryki	8	7	15:21
13	Orlęta Łuków	8	7	7:17
14	Motor II Lublin	8	6	13:16
15	Tanew Majdan Stary	8	0	4:25
16	Huragan Międzyrzec Podlaski	8	0	6:42

NASTĘPNA KOLEJKA
Tomasovia - Granit (4.10, 15:00)
Janowianka - MKS Ryki (5.10, 15:00)
Orlęta Radzyń - Motor II (5.10, 15:00)
Orlęta Łuków - Start (4.10, 15:00)
Hetman - Tur (4.10, 15:00)
Huragan - Tanew (4.10, 14:00)
Bug - Lewart (4.10, 13:00)
Lublinianka - Łada (5.10, 14:00)

Kamil Pulik

Puchar Polski BOZPN: Orlęta Łuków – Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 0:2 (0:1), IV liga: Start Krasnystaw – Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 1:4 (1:2)

Plan wykonany w 100 procentach

W środę Orlęta w pełni kontrolowały derbowy pucharowy mecz z imiennikami z Łukowa, w sobotę bez problemów wygrały na trudnym terenie w Krasnymstawie. Oprócz punktów cieszy, że swoje szanse potrafią wykorzystywać zawodnicy, którzy przed sezonem typowani byli do roli rezerwowych. Decyzja o zatrudnieniu w trybie „last minute" Portugalczyka Gustavo wygląda na trafioną.

W środowym meczu trener Rafał Dudkiewicz nie mógł skorzystać z kontuzjowanego Karola Rycaja oraz wojującego z infekcją Mikołaja Izdebskiego. Dał również odpocząć kilku innym zawodnikom, którzy w ostatnich meczach zaliczyli większe ilości minut.

BIA

Spokojnie, pod kontrolą

Spotkanie nie stało na szczególnie wysokim poziomie, ale jeśli ktoś usiadł w miejscu, gdzie dochodziły promienie słoneczne, dało się oglądać. Jedynego gola w pierwszej połowie zdobył Dominik Rycaj, spokojnie finalizując podanie Klima Morenkova. W drugiej części obie drużyny rotowały składami, więc gra była dość chaotyczna i rwana. Szczęście miał młody Oliwier Olszewski, który po dośrodkowaniu z rzutu wolnego najlepiej znalazł się w polu karnym i z bliska podwyższył wynik. Dopiero w samej końcówce miejscowi dość wyraźnie zepchnęli gości w ich pole karne, ale ci bronili się całkiem skutecznie. Wynik nie uległ zmianie. Półfinałowy mecz z kimś z trójki Lutnia Piszcac, Podlasie Biała Podlaska i Podlasie II albo KS Drelów odbędzie się w kwietniu.

Z przewagą było jeszcze łatwiej

Przed sobotnim meczem w Krasnymstawie oprócz dotychczasowych rekonwalescentów kontuzję zgłosił Klim Morenkov. Szansę występu od początku dostał więc Tomasz Wiewiórka. Pierwszy raz w lidze w podstawowym składzie zagrał też Gustavo. Orlęta od początku kontrolowały wydarzenia. W pierwszych minutach biało-zielonym należał się rzut karny, ale sędzia, inaczej niż reszta obecnych, uznał, że Dominik Rycaj symulował i jeszcze wrzepił mu żółtą kartkę. Na gola Krzysztof Cudowskiego miejscowi jeszcze odpowiedzieli, ale od momentu, kiedy Gustavo przytomnym strzałem przywrócił Orlętom prowadzenie, jasne było, kto tego dnia idzie po wygraną. Tym bardziej że zaraz na początku drugiej połowy Start „wypisał się z meczu". Najpierw dwie żółte kartki w kilkadziesiąt sekund po przerwie, potem jeden z upomnianych dostał drugie żółtko za jakąś absurdalną dyskusję z sędzią (chłop się rzeczywiście kompletnie nie orientował w wydarzeniach, ale przynajmniej był w tym bezstronny...), drugi zaś wyleciał z bezpośrednią czerwoną, bo próbował udusić rywala, zresztą nieudolnie. Orlęta, grając jedenastu na dziewięciu, dorzuciły jeszcze dwa gole.

Orlęta Łuków - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski
0:2 (0:1)

gole: D. Rycaj 42, Olszewski 58
Orlęta Radzyń Podlaski - Godula - J. Rycaj, Miszta (71 Pendel), Siudaj, Gęca (66 Grochowski), Gustavo (85 Borysiuk), Morenkov, D. Rycaj (74 Porczyński), Sawicki (74 Borkowski), Warda, Olszewski (74 Cudowski)
żółta kartka w Orlętach: Warda
Widzów 400 w tym ok. 50 zorganizowana grupa z Orląt. Z racji na brak sektora dla gości kibicować musieli zza płota, co dzielnie czynili. Brawo.

Start Krasnystaw - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski
1:4 (1:2)

gole: Florek 18 - Cudowski 17, Gustavo 39, Obroślak 68 z karnego, Warda 77
Orlęta: Nowak - Gęca, Miszta (87 Porczyński), Pendel, J. Rycaj, Warda (78 Sawicki), Obroślak (87 Borysiuk), Gustavo (78 Siudaj), Wiewiórka (89 Borkowski), D. Rycaj (56 Grochowski), Cudowski (78 Olszewski)
żółte kartki w Orlętach: D. Rycaj.
widzów 200
sędziował: Chmura

Brawo zaplecze

Mecz ze Startem w zasadzie wygrał się sam, Orlęta zasługują jednak na kilka ciepłych słów. Okazuje się, że nawet kiedy wypadają kluczowi zawodnicy, gracze typowani do roli głębokiego zaplecza potrafią udźwignąć ciężar. W sobotę zrobił tak Wiewiórka, od początku sezonu kroki w górę po szczeblach klubowej hierarchii zaliczyli Igor Sawicki, Jan Borysiuk i Izdebski. Jeśli przed niedzielnym meczem z rezerwami Motoru Lublin do gry wrócą rekonwalescenci, trener Dudkiewicz będzie miał kłopot bogactwa. Ale taki problem to nie problem. Pierwszy gwizdek o 15.

Zbigniew Smółko

Ćwierć sezonu (8/30 meczów) już za piłkarzami

Orlęta są na drugim miejscu, uprawniającym do gry w barażach o awans. W grupie świętokrzyskiej w tej sytuacji jest Korona III (!) Kielce - która awansować nie może, bo w III lidze gra Korona II), na Podkarpaciu Cosmos Nowotaniec (423 mieszkańców), w Małopolsce Orzeł Ryczów (2500 mieszkańców, ale gmina Wadowice). Trzeba więc uważać. Kibicom żyjącym ciągle wspomnieniami dawnych przewag w III lidze warto jednak przypomnieć, że i w IV lidze biało-zieloni nie należą do finansowych potentatów. Oj, trzeba uważać...

eprasa.pl 2ec68a1952

AZS AWF nie wykorzystał „setek", a z bramkarza zrobili bohatera!

Po raz pierwszy od 12 lat spotkanie AZS AWF Biała Podlaska zostało rozegrane przy sprzedaży biletów. To odbiło się na frekwencji. Do Białej przyjechała Padwa Zamość, prowadzona przez Dmitrija Tuchona, który wcześniej prowadził gospodarzy. Skończyło się porażką.

AZS zaczął sezon od dwóch porażek. W środę zaległy mecz z Gwardią u siebie, a w weekend starcie z Pogonią w Szczecinie

Początek dla gospodarzy. W 6. minucie AZS prowadził 4:2, a chwilę później 6:4. Jednak od tego momentu obraz gry zmienił się diametralnie. Podopieczni Łukasza Kandory często trafiali na dobrze dysponowanego bramkarza Padwy, Alana Dragana, który seryjnie wyłapywał sytuacje sam na sam. Skutkiem były szybkie prowadzenie gości (10:13), a po znakomitej końcówce pierwszej połowy to Zamość schodził na przerwę z dwubramkową zaliczką 17:15.

Drugą połowę lepiej rozpoczęli przyjezdni, zdobywając trzy kolejne gole. AZS próbował odrabiać straty, m.in. za sprawą świetnych interwencji Jakuba Solnicy, lecz kluczowe okazje nie zostały wykorzystane. Przy stanie 19:20 Jakub Tarasiuk miał szansę na remis, ale chybił. Padwa odpowiedziała, „odjechała" na pięć trafień (25:20 w 51. minucie) i choć bialczanie lepiej zagrali w końcówce, to ostatecznie mecz zakończył się porażką AZS 27:30. Kilka tygodni wcześniej oba zespoły spotkały się w finale Pucharu Polski. Wtedy lepsi byli bialczanie.

Trener AZS-u Łukasz Kandora nie ukrywał rozczarowania, ale wskazywał konkretne przyczyny porażki. - Przegrana zawsze boli, zwłaszcza gdy zespół nie realizuje wcześniej ustalonego planu. Widziałem walkę i zaangażowanie, zabrakło jednak spokoju i doświadczenia w kluczowych momentach. Dochodzimy do dogodnych pozycji, lecz zbyt często nie potrafimy ich wykończyć. To musi się zmienić, bo nie możemy robić z każdego bramkarza rywala bohatera meczu. Cieszy powrót kilku zawodników, ale potrzebują jeszcze czasu i pracy, żeby w pełni dojść do formy - mówi.

Mecz pokazał jedną jasną prawidłowość: jeśli AZS chce punktować regularnie, musi znacznie poprawić skuteczność rzutową. Bramkarz Padwy został wybrany najlepszym zawodnikiem spotkania i to on, wraz z wykorzystanymi kontratakami, zdecydował o zwycięstwie gości.

Bialczanie zaczęli sezon tak jak w poprzednich rozgrywkach - od porażek. Przed drużyną kolejne mecze i konieczność szybkiego wyciągnięcia wniosków, jeśli celem jest utrzymanie miejsca w lidze.

Rutkowski nową twarzą. Wrócił Szendzielorz

W ekipie gospodarzy pojawiły się dwie ważne informacje kadrowe: do zespołu dołączył 19-letni skrzydłowy Antoni Rutkowski (przeniósł się z Grot Blachy Pruszyński Anilany Łódź), a po długiej przerwie zdrowotnej do gry wrócił Daniel Szendzielorz.

AZS AWF Biała Podlaska – Padwa Zamość
27:30 (15:17)

AZS AWF: Adamiuk, Kwiatkowski, Solnica - Lewandowski 3, Grzenkowicz, Wierzbicki 2, Chepyha, Szendzielorz 1, Rutkowski 3, Książka 4, Tarasiuk 2, Andrzejewski 4, Petlak 5, Burzyński 1, Lewalski 1, Błaszczak 1.
Padwa: Dragan - Czerwonka, Florkiewicz 1, Golański 4, Szymański 1, Szeląg 4, Wleklak, Małecki 4, Skiba 2, Fugiel 2, Bączek 5, Morawski, Adamczuk 1, Kawka 3, Bielko 3.
Kary: 12 min. (Burzyński x2, Lewandowski, Błaszczak, Lewalski, Petlak) - 20 min. (Szeląg x2, Kawka x2, Adamczuk, Bączek, Wleklak, Szymański, Golański, Florkiewicz).
Widzów: 200.

mp

LIGA CENTRALNA

WYNIKI 3. KOLEJKI
AZS AWF - Padwa 27:30
SMS ZPRP - Śląsk 28:36
AZS AGH - AZS UW 32:25
Nielba - Pogoń 32:32, k. 2:4
Grunwald - Anilana 36:31
Stal - Miedź 31:28
Jurand - Gwardia - przeł.

TABELA LIGI CENTRALNEJ

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Grunwald Poznań	3	9	95:86
2	Pogoń Szczecin	3	8	101:92
3	Śląsk Wrocław	3	7	100:80
4	Jurand Ciechanów	2	6	76:63
5	AZS AGH Kraków	3	6	102:96
6	Padwa Zamość	3	6	96:92
7	Stal Gorzów	3	5	92:97
8	Nielba Wągrowiec	3	4	94:93
9	Anilana Łódź	3	3	89:89
10	SMS ZPRP I Kielce	3	3	86:99
11	Gwardia Koszalin	1	0	27:30
12	Miedź Legnica	3	0	86:95
13	AZS AWF Biała Podlaska	2	0	48:59
14	AZS UW Warszawa	3	0	80:101

NASTĘPNA KOLEJKA (04.10., godz. 15:00): Pogoń - AZS AWF, SMS ZPRP - AZS AGH, AZS UW - Nielba, Padwa - Grunwald, Anilana - Jurand, Gwardia - Stal, Śląsk - Miedź.
MECZ ZALEGŁY (01.10., godz. 17:00): AZS AWF - Gwardia.

mp

Worek medali ekipy Koteckiego w Finlandii!

Pamiątkowe zdjęcie ekipy z trofeami

Znakomity występ zawodników SKS-u Bushido podczas prestiżowego turnieju IKO Nordic Cup 2025, który odbył się w Finlandii.

Reprezentanci z Międzyrzeca Podlaskiego i Białej Podlaskiej, trenujący pod okiem Cezarego Koteckiego, zaprezentowali się z doskonałej strony, zdobywając aż cztery złote medale. Łącznie na podium stawali dziewięć razy, co świadczy o bardzo wysokim poziomie przygotowania całej drużyny.

- To dla nas ogromna duma i potwierdzenie, że ciężka praca przynosi efekty. Moi zawodnicy pokazali nie tylko wysoki poziom techniczny, ale również ducha walki i sportową postawę. Jestem z nich bardzo dumny - powiedział trener Cezary Kotecki.

Turniej IKO Nordic Cup 2025 zgromadził setki zawodników z całej Europy. W tak silnej obsadzie sukces zawodników SKS Bushido nabiera szczególnego znaczenia. To kolejny dowód na to, że wschodnia Polska ma w karate ogromny potencjał, a klub z Międzyrzeca Podlaskiego i Białej Podlaskiej należy do czołówki krajowych i międzynarodowych rywalizacji.

WYNIKI NASZYCH
KATA
ZŁOTY MEDAL
Sandra Niemińska
SREBRNY MEDAL
Maksymilian Popławski
KUMITE
ZŁOTY MEDAL
Monika Gaworska
Sandra Niemińska
Maksymiliana Popławski
SREBRNY MEDAL
Oliwier Krupski
Filip Wysokiński
BRĄZOWY MEDAL
Maria Dąbrowska
Martyna Sawczuk

mp

Paweł Konieczny mistrzem! Teraz czas na Puchar Świata w Uzbekistanie

Paweł Konieczny udowadnia, że nie bez powodu nazywany jest jednym z najbardziej utalentowanych kickbokserów młodego pokolenia.

Paweł Konieczny (z lewej) udowadnia, że nie bez powodu nazywany jest jednym z najbardziej utalentowanych kickbokserów młodego pokolenia

Zawodnik z Białej Podlaskiej zdobył złoty medal podczas Mistrzostw Polski Północnej w Kickboxingu w formule low kick seniorów do 71 kg. W finałowej walce pokonał nie byle kogo - aktualnego wicemistrza Polski.

- Pokonałem aktualnego wicemistrza Polski w tej formule, na których nie mogłem wystąpić wcześniej z powodu kontuzji - mówi Paweł Konieczny. - Była mocna chęć wygrania, bo chciałem pokazać, że to ja jestem numerem jeden. Na aktualnego mistrza jeszcze przyjdzie pora, jak spotkamy się na ringu – dodaje z przekonaniem - dodaje.

Zwycięstwo w Kartuzach ma dla zawodnika szczególną wartość, ponieważ tegoroczne mistrzostwa Polski musiał opuścić ze względu na uraz. Motywacja była więc ogromna, a walka emocjonująca i pełna determinacji. Paweł nie ukrywa, że nie byłoby tego sukcesu bez wsparcia całego sztabu szkoleniowego.

- Dziękuję trenerom kadry Polski low kick Andrzejowi Garbaczewskiemu i Markowi Soboniowi, mojemu trenerowi Klaudiuszowi Nazarukowi oraz tacie Maciejowi Koniecznemu - podkreśla zawodnik.

Kolejny krok: Uzbekistan

Paweł Konieczny nie zwalnia tempa. Już 6 października wylatuje do stolicy Uzbekistanu, by wziąć udział w Pucharze Świata - ostatnim międzynarodowym sprawdzianie przed Mistrzostwami Świata, które odbędą się w Abu Dhabi w dniach 21–30 listopada.

- Walczyć będę w kategorii senior 71 kg, w formule low kick. Plan na turniej jest prosty: skupić się na zadaniach, trzymać dietę – bo w trakcie turnieju będzie kilka kontroli wagi, a każdy, kto mnie zna, wie, że to dla mnie wyzwanie i skoncentrować się na każdej walce. Taktyka, konsekwencja i... przywieźć złoto do Białej - mówi z uśmiechem.

Mimo trudów przygotowań Konieczny emanuje pewnością siebie i motywacją. - Czy jestem gotowy? Tak. Jak najbardziej jestem pewny, że mogę ponownie rywalizować z najlepszymi na świecie. Cieszę się, że polecę do Uzbekistanu. Jeszcze nigdy nie walczyłem w tamtych stronach. Pewności dodaje mi fakt, że mam najlepszy sztab szkoleniowy na świecie - podsumowuje.

mp

BIA

eprasa.pl 2ec68a1952

Drelów dwukrotnie na podium w Głogowie Małopolskim!

Oba zespoły prowadzi Michał Olesiejuk - dyrektor Gminnego Centrum Kultury w Drelowie

Fot.GCK Drelów

Zespół „Gromada z Drzewlewa" oraz grupa wokalna „Drelowskie Kukaweczki", działające przy Gminnym Centrum Kultury w Drelowie, zdobyły 14 września ex aequo trzecie miejsce podczas 14. Ogólnopolskiego Przeglądu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Głogowie Małopolskim.

To ogromny sukces dla artystów, którzy nie tylko zaprezentowali swoje umiejętności, lecz także przybliżyli publiczności bogactwo i różnorodność muzyki ludowej Południowego Podlasia.

Przegląd w Głogowie Małopolskim to jedno z najważniejszych wydarzeń w kraju, które gromadzi zespoły, kapele i solistów z całej Polski. Szczególną rangę nadaje mu fakt, że Podkarpacie od lat słynie z troski o kulturę ludową i prezentuje bardzo wysoki poziom artystyczny.

Artyści zaprezentowali tradycyjny repertuar, podkreślający walory kulturowe gminy Drelów oraz unikalne brzmienie lokalnej tradycji śpiewaczej. Publiczność przyjęła ich występ z ogromnym entuzjazmem.

Kamil Pulik

Na scenie wystąpili:

„Gromada z Drzewlewa" w składzie:
Paweł Golczuk,
Janusz Jaroszewski,
Andrzej Lewczuk,
Zbigniew Steszuk,
Paweł Zgorzałek.

„Drelowskie Kukaweczki" w składzie:
Ania Bałkowiec,
Iga Golczuk,
Ola Hawryluk,
Zosia Pepa,
Julia Podgajna.

Zagrasz w tenisa? Rusza cykl!

Miłośnicy tenisa stołowego z regionu mogą szykować rakietki! Przedstawiciele MAKKF RESPECT - Mobilnej Akademii Krzewienia Kultury Fizycznej zapraszają na Grand Prix 2025 w tenisie stołowym amatorów. To wyjątkowa okazja, by sprawdzić swoje umiejętności przy stole, bez względu na wiek i poziom zaawansowania.

Dla każdego – od ucznia po seniora

Turniej skierowany jest do wszystkich chętnych, z podziałem na cztery kategorie wiekowe: szkoła podstawowa, szkoła ponadpodstawowa, dorośli, seniorzy 55+. Zawody zostaną rozegrane w osobnych grupach dla dziewcząt/kobiet oraz chłopców/mężczyzn. Co ważne, udział w turniejach jest całkowicie bezpłatny.

Zgłoszenia i zasady udziału

Zgłoszenia przyjmowane będą osobiście w dniu zawodów od godz. 13. Organizatorzy przypominają o obowiązku zmiany obuwia na sportowe oraz posiadania odpowiedniego stroju sportowego. Turnieje rozpoczną się o godz. 14.

Niepełnoletni uczestnicy muszą dostarczyć pisemną zgodę rodzica lub opiekuna prawnego. Wszystkie informacje oraz wymagane dokumenty dostępne są na stronie internetowej makkf.pl i na facebooku: Fundacja MAKKFRespect.

Harmonogram Grand Prix 2025
Misie - 5 października
Tuczna - 12 października
Konstantynów - 19 października
Biała Podlaska - 26 października
Worsy - 9 listopada
Rokitno - 16 listopada
Rogoźnica - 23 listopada
Rossosz - 30 listopada

Organizatorzy zapraszają wszystkich, bez względu na poziom gry do wspólnego spędzenia czasu w sportowej atmosferze i ducha zdrowej rywalizacji. Grand Prix 2025 to nie tylko zawody, ale też okazja do integracji i promocji aktywnego stylu życia.

mp

Rolkowy przejazd w Terespolu w ramach Europejskiego Tygodnia Sportu

W Terespolu po raz kolejny aktywnie obchodzono Europejski Tydzień Sportu - ogólnoeuropejską inicjatywę promującą zdrowy styl życia i aktywność fizyczną. Wydarzenie, które odbywa się co roku w ostatnim tygodniu września, nie mogło odbyć się bez udziału lokalnej społeczności.

W wydarzeniu wzięło udział kilkudziesięciu uczniów ze Szkoły Podstawowej nr 1 oraz Akademickiego Liceum Ogólnokształcącego w Terespolu

Tegoroczna edycja, zorganizowana 25 września przez Klub Olimpijczyka oraz Uczniowski Klub Sportowy „Młodzi", przebiegła pod hasłem: „Bądź aktywny! Jeźdź na rolkach!". Inicjatywa miała na celu nie tylko propagowanie sportu wśród dzieci i młodzieży, ale także integrację środowiska szkolnego poprzez wspólną zabawę i rekreację na świeżym powietrzu.

W godzinach popołudniowych, kilkudziesięciu uczniów ze Szkoły Podstawowej nr 1 oraz Akademickiego Liceum Ogólnokształcącego w Terespolu spotkało się na boisku ALO, by rozpocząć wydarzenie wspólną rozgrzewką. Następnie, zwartą grupą, bez rywalizacji, uczestnicy przejechali na rolkach nową ścieżką rowerową wzdłuż ulicy Kodeńskiej.

Przejazd był okazją do przetestowania świeżo położonej nawierzchni asfaltowej. Uczestnicy jednogłośnie ocenili ją jako równą, bezpieczną i idealną do jazdy na rolkach. Kolorowe stroje, uśmiechy i pozytywna energia sprawiły, że wydarzenie miało wyjątkowo radosny charakter.

Na zakończenie, po powrocie do szkoły, wszyscy uczestnicy otrzymali drobne upominki: smycze, odblaski oraz długopisy jako pamiątkę i zachętę do dalszej aktywności fizycznej.

Organizatorzy dziękują za wspólną zabawę i już teraz zapraszają na kolejną edycję Europejskiego Tygodnia Sportu w przyszłym roku!

mp

BIA

Wspaniałe otwarcie sezonu

MTS wygrywa w Warszawie

W minioną niedzielę siatkarze MTS Międzyrzec Podlaski sięgnęli po swoje pierwsze punkty w rozgrywkach, pokonując na wyjeździe KS Metro Family Warszawa.

Spotkanie rozegrane w stolicy zakończyło się wynikiem 3:1 dla podopiecznych z Międzyrzeca.

Po dobrym początku w wykonaniu MTS, gospodarze zdołali wyrównać stan meczu, wygrywając drugiego seta. W kolejnych partiach jednak międzyrzecka drużyna udowodniła swoją wyższość, kontrolując grę i skutecznie punktując rywali. Determinacja i zespołowa gra pozwoliły odnieść cenne zwycięstwo i dopisać do tabeli pierwsze trzy punkty.Triumf w Warszawie sprawił, że MTS znalazł się na wysokim, trzecim miejscu w ligowej klasyfikacji.

Już w najbliższy weekend międzyrzeczanie rozegrają drugi z rzędu wyjazdowy pojedynek – tym razem z Huraganem VC Błonie. Kibice liczą, że dobra forma i waleczność drużyny pozwolą podtrzymać zwycięską passę.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Sety
1	SwK KARTPOL Kobyłka	1	3	3:0
2	ProNutiva SKK Belsk Duży	1	3	3:0
3	MTS Międzyrzec Podlaski	1	3	3:1
4	KPS Płock	1	3	3:1
5	MOS Wola Tramwaje Warszawskie	1	2	3:2
6	SMS PZPS Spała II	1	1	2:3
7	KS Camper Wyszków	1	0	1:3
8	KS Metro Family Warszawa	1	0	1:3
9	Enea KKS Kozienice	1	0	0:3
10	AZS UWM Olsztyn	1	0	0:3
11	Huragan VC Błonie	0	0	0:0
12	REA BAS Białystok	0	0	0:0

KS Metro Family Warszawa – MTS Międzyrzec Podlaski
1:3
(18:25, 25:22, 23:25, 22:25)
MTS: Lewoc, Jurkowski, Czerwiński, Matyja, Strycharz, Strycharski, Kecher, Gołębiowski, Kundera, Lentner, Soszyński, Baranowski, Roszkowski, Wyszyński.

Plk

Nadchodzi drugi turniej cyklu „Międzyrzeckie Derby z Dr Gerardem"

Międzyrzec Podlaski ponownie stanie się areną królewskiej gry. Już wkrótce w Zespole Placówek Oświatowych nr 3 przy ul. Leśnej 2 odbędzie się Turniej nr 2 w ramach cyklu „Międzyrzeckie Derby z Dr Gerardem". To wydarzenie przyciąga zarówno doświadczonych szachistów, jak i najmłodszych adeptów gry.

Rozgrywki zostaną przeprowadzone w systemie szwajcarskim na dystansie siedmiu rund, z tempem gry 10 minut + 5 sekund na zawodnika. To gwarancja szybkich i emocjonujących pojedynków, które wymagają nie tylko strategii, ale także refleksu i odporności na presję czasu.

Turniej daje uczestnikom możliwość zdobycia V i IV kategorii szachowej w rankingu krajowym, co jest dodatkową motywacją dla ambitnych zawodników.

Organizatorzy podkreślają, że impreza ma charakter otwarty i międzynarodowy – mile widziani są wszyscy, bez względu na wiek czy doświadczenie. Wpisowe wynosi 20 zł (w tym opłata FIDE), a aktywni członkowie MUKS GAMBIT są z niego zwolnieni. Warto też pamiętać o składce członkowskiej na rok 2025 w wysokości 30 zł.

Na najlepszych czekają dyplomy i medale w każdej kategorii wiekowej, a najmłodsi (D10 i C10) mogą liczyć na dodatkowe upominki. Wszystkie dzieci otrzymają dyplomy za udział, a w klasyfikacji generalnej całego cyklu przewidziano atrakcyjne nagrody rzeczowe i pieniężne.

Chętni mogą zgłaszać swój udział poprzez formularz dostępny na stronie: chessarbiter.com.

Plk

eprasa.pl 2ec68a1952

Powstało kilka obiektów do sportów ekstremalnych

Prezydent na rowerze sprawdził dirt park

Fot.Marek Pietrzela

Niektórzy młodzi rowerzyści osiągnęli już wyższy poziom. Ich popisy i triki podziwiali uczniowie z kilku szkół

Fot.Marek Pietrzela

Bialski prezydent wzleciał rowerem na jednym z hopków

Ponad 100 uczniów, nauczyciele i dyrektorzy szkół uczestniczyli w uroczystym otwarciu dirt parku w kompleksie rekreacyjnym przy bialskiej ul. Świerkowej. Za prawie 800 tys. zł zostały wybudowane umocnione trzy tory z ubitej ziemi do wykonywania skoków i innych ewolucji na rowerach.

We wspomnianym kompleksie na obrzeżach Białej Podlaskiej już w 2019 roku został zbudowany z funduszy budżetu obywatelskiego 100-metrowy asfaltowy tor - pump track do jazdy rowerem, deskorolkami i hulajnogami. Postał też plac zabaw.

Po trzech latach, za ok. 800 tys. zł, wybudowano pierwszy w mieście skatepark z rampami, poręczami, piramidami i innymi konstrukcjami do skoków m.in. z deskorolkami i rowerami.

W miniony poniedziałek uroczyście i ekumenicznie ks. Adam Woźniak z katolickiej Parafii Wniebowzięcia NMP i prawosławny kapelan wojewódzki policji ks. prot. Marcin Gościk pobłogosławili i poświęcili nowy dirt park. Nie było przecinania wstęgi...

Bezpieczeństwo w kasku

- To bardzo fajna inwestycja. Dziękuję wszystkim za jej wykonanie, także wiceprzewodniczącemu rady Mariuszowi Michalczukowi za inicjatywę wkomponowania w kompleks boiska do gry w koszykówkę 3x3. W tym kompleksie można wykorzystać freestylowe aktywności na rowerach, deskorolkach i hulajnogach. Chodzi o aktywny wypoczynek - mówił prezydent.

Szczególną uwagę zwrócił na bezpieczeństwo, sam jeździł w kasku i też takiej ochrony wymagano od wszystkich młodych ludzi, którzy przyjechali spróbować swoich sił na torach.

- Imprezę zorganizowaliśmy, aby przede wszystkim wypromować bezpieczne podejście do aktywnej, dynamicznej zabawy, która jednak niesie różnorodne zagrożenia - podkreślił Michał Litwiniuk.

Wyjawił przed młodzieżą że kiedyś został sprowokowany przez syna i też zaczął bardzo dynamicznie freestylowo jeździć na rowerze.

Poinformował, że trzy tory przeznaczone do jazdy w stylu dirt jumping, czyli wykonywania skoków i ewolucji na rowerach wyczynowych, mają łącznie prawie 260 m długości, w tym tor dla początkujących 77 m, dla bardziej wymagających 87 m i dla zaawansowanych 90 m. Powstały też: oświetlenie, monitoring oraz chodniki.

Loty na rowerach

Michał Litwiniuk z grupą młodzieży uczestniczył w pierwszych jazdach po poświęceniu obiektu. Jego triki i ewolucje zachwycały wielu widzów. Kilkakrotnie prezydent płynnie skoczył na hopkach. Nieco gorzej wypadł przejazd po desce. Najlepsi w dodatkowych aktywnościach rowerowych otrzymali nagrody. Z pokazem break dance wystąpiła Lubelska Akademia Breakingu. Szczyciła się, że 11-letni Staś Smerechański znalazł się w sportowej kadrze Polski.

Podsumowano także miejski konkurs „Kręcimy 5 dni na 5 wieków". Prezydent zapoczątkował także odnawianie graffiti na murze umacniającym górkę startową.

Kompleks rekreacyjny choć powstał na obrzeżach miasta, to jednak będzie wymagać doprowadzenia m.in. ścieżek od ul. Lubelskiej. Michał Litwiniuk powiedział nam, że za pewien czas będzie modernizowana dojazdowa ul. Grzybowa, która otrzyma ścieżkę rowerową.

Marek Pietrzela

Fot.Marek Pietrzela

Piotr Rybicki,
od kilkunastu lat uprawia sporty ekstremalne

Obiekt dirt parku jest wystarczający

- Już 15 lat jeżdżę na BMX. Z powodzeniem kiedyś startowałem w zawodach w Siemiatyczach i w Warszawie, a podczas kilkuletniego przebywania w Wielkiej Brytanii zająłem trzecie miejsce na fajnych zawodach. Odnajduję się w takim sporcie i zależy mi na tym, aby młodzież doceniała sporty ekstremalne. Z kolegą prowadzimy specjalistyczny sklep i będziemy organizować warsztaty. Tu sponsorowaliśmy nagrody. Obiekt dirt parku jest wystarczający. Spełnia wymagania osób, które chcą uprawiać ten sport

Fot.Marek Pietrzela

Michał Litwiniuk,
prezydent Białej Podlaskiej

Kiedyś syn zachęcił mnie do tego sportu

- Na terenie rekreacyjnym przy ul. Świerkowej przygotowaliśmy cały szereg atrakcji, które moglibyśmy określić jako freestylowe. Byłem z grupą młodzieży mającej umiejętności jazdy na torze. Kiedyś syn zachęcił mnie też do tego sportu. Jechałem z ostrożnością i asertywnością charakteru i z racji na mój wiek, ale mogę powiedzieć, że dałem radę. Dobrze, że było dużo młodzieży świetnie przygotowanej i to z kaskami gwarantującymi bezpieczeństwo. Chciałbym, aby z nich brali przykład przyjeżdżający na kompleks rekreacyjno-sportowy przy ul. Świerkowej

Stowarzyszenie ma 103 lata

Koło Bialczan ma swoje rondo

W piątek uroczyście odsłonięto tablicę z nazwą ronda Koła Bialczan. Już w czerwcu 2024 roku nastąpiło oficjalne otwarcie liczącego ponad 800 m długości odcinka ul. Armii Krajowej wraz z rondem turbinowym.

Fot.Marek Pietrzela

Wśród uczestników uroczystości były władze samorządowe, radni, członkowie Koła Bialczan oraz wykonawcy ulicy i ronda

Dwupasmowa arteria łączy kilka osiedli mieszkaniowych w ostatnich latach wybudowanych przez deweloperów, którzy nadal wznoszą nowe budynki. Już przed rokiem bialski prezydent zachwycał się cennym rondem na skrzyżowaniu uporządkowanej w dużej części ulicy Armii Krajowej oraz zaniedbanej i zakurzonej ul. Żeromskiego, która ma zostać niebawem zmodernizowana.

Podczas oficjalnego nadania nazwy rondu prezydent Michał Litwiniuk przypomniał bogatą historię Stowarzyszenia Koła Bialczan, które powstało w 1922 roku przy okazji I Zjazdu Koleżeńskiego Wychowanków i Absolwentów Szkół Bialskich.

- Jest jedyną organizacją w Białej Podlaskiej nieprzerwanie działającą od 100 lat. Niewiele miast może poszczycić się funkcjonowaniem stowarzyszenia z tak bogatą działalnością. Bardzo miła uroczystość z nazwą ronda Koła Bialczan pokazuje jak ma piękną i bogatą historię aktywizowania się lokalnego społeczeństwa – mówił prezydent i wspomniał, że prawie przed stu laty z inicjatywy Koła Bialczan stanął pomnik Józefa Ignacego Kraszewskiego wykonany przez gen. Ludwika Bitnera, absolwenta ASP i zarazem dowódcy 34. Pułku Piechoty. Kolejne inicjatywy tego stowarzyszenia dotyczyły postawienia ławeczki Józefa Ignacego Kraszewskiego i pomnika Romana Kłosowskiego.

Prezes Zarządu Koła Bialczan Krystyna Nowicka podziękowała prezydentowi za inicjatywę nadanie rondu imienia stowarzyszenia.

- Niech rondo przypomina o jedności, miłości i o własnych korzeniach. Staramy się działać – podkreśliła prezes.

Powiedziała nam, że kiedy w 2020 roku została prezesem, wtedy stowarzyszenie liczyło nieco ponad 90 członków, odtąd przybywało nowych działaczy, a obecnie jest już wszystkich 206.

Marek Pietrzela

Zwiększyli pieniądze na budowę sygnalizacji

Rada Miasta Międzyrzeca Podlaskiego 25 marca br. przeznaczyła 540 tys. zł na pomoc finansową dla województwa lubelskiego w przebudowie drogi wojewódzkiej nr 813 Międzyrzec Podlaski – Parczew – Ostrów Lubelski – Łęczna. Pieniądze miały zostać przeznaczone na budowę sygnalizacji świetlnej w rejonie skrzyżowania ul. Partyzantów z ul. Lubelską w Międzyrzecu Podlaskim.

Podczas nadzwyczajnej sesji Rady Miasta 16 września zwiększono wysokość pomocy finansowej do 807,8 tys. zł. 13 radnych było „za", Paulina Szcześniak wstrzymała się od głosu, a Mateusz Olszewski zagłosował przeciw.

Kamil Pulik

BIA

eprasa.pl 2ec68a1952

Z udziałem ostatnich działaczy Związku Sybiraków

Upamiętnienie tragedii zesłańców i haniebnej agresji radzieckiej. Z hołdem i przestrogą

W Białej Podlaskiej Dzień Sybiraka jest szczególnie świętowany, gdyż w tym mieście zatrzymało się wielu Polaków wracających zza Buga jako repatrianci z sowieckiego zesłania. Oddano hołd deportowanym do ZSRR, zamęczonym w obozach oraz ofiarom radzieckiej napaści na Polskę.

Fot.Marek Pietrzela

Składanie kwiatów pod Pomnikiem Sybiraków. Z prezydentem i przedstawicielami garnizonu idą prezes i kapelan Związku Sybiraków

Bardzo serdecznie witani byli pod Pomnikiem Sybiraków Barbara Jakubiuk, prezes bialskiego oddziału Związku Sybiraków oraz ksiądz kapelan tego związku, prałat Mieczysław Lipniacki, żyjący świadkowie tragicznej polskiej historii, osoby, których wystąpienia rokrocznie budzą wzruszenie bialczan.

- Pamiętam dzień napaści Związku Radzieckiego na Polskę. Mieszkałem niedaleko Woli Gułowskiej, gdzie bronił się generał Franciszek Kleeberg. Pędzili go bolszewicy. Słyszałem strzały i widziałem walki, bliżej nas byli Niemcy. Mój ojciec we wrześniu 1939 roku był ranny w bitwie pod Mławą – wspominał ks. prałat.

Mówił o często spotykających się w jego domu rodzinnym żołnierzach AK oraz poleceniach przez dorosłych, aby wypatrywał na drodze, czy ktoś obcy nie idzie.

Przesłanie ks. prałata

Ksiądz relacjonował też zdarzenie z 13 grudnia 1981 roku, kiedy głosił rekolekcje w Hańsku i poszukiwali go żołnierze, którzy mieli go aresztować i wywieźć – jak później ustalił w grupie 80 księży z Polski do obozu odosobnienia w Baranowiczach za Bugiem. Wtedy kilkaset wiernych z parafii nie dopuściło żołnierzy, a okazało się, że prymas Polski Józef Glemp w rozmowach z Wojciechem Jaruzelskim uzgodnił, aby nie aresztować duchownych krytykujących ówczesną władzę.

- Już na nowo Putin nas atakuje jak kiedyś Stalin. Brońcie naszej ojczyzny, zachowajcie wielką miłość do naszego narodu polskiego, do naszej kochanej ojczyzny. Drodzy, to nie są żarty, to nie hasła, to jest rzeczywistość. Życzę wielkiego ducha patriotyzmu, umiłowania Boga, ojczyzny i naszego polskiego honoru - ks. prałat Mieczysław Lipniacki, kapelan Związku Sybiraków zwrócił się do żołnierzy dziękując, że są na uroczystości.

Prezydent Michał Litwiniuk w okolicznościowym przemówieniu podziękował zebranym za kultywowanie pięknej tradycji i historii istotnej dla naszej tożsamości i historii państwa chwalebnej i bolesnej. Wspomniał, że kiedy Biała Podlaska była pierwszą stacją kolejową w granicach odrodzonej Polski i przyjmowała powracających z zesłania, pomoc bialczan uzyskał wraz z rodziną Czesław Wydrzycki ps. Niemen, który później, do końca swoich dni to wspominał.

Podobnie w 1947 roku mieszkańcy Białej Podlaskiej pomogli ukrywać się przy ul. Stacyjnej wracającemu ze Wschodu legendarnemu generałowi Augustowi Emilowi Fieldorfowi, ps. „Nil" – polskiemu dowódcy wojskowemu, który pod zmienionym nazwiskiem był zesłany na Syberię.

- Warto sięgnąć do tej historii i wyciągnąć wiele pouczających odniesień do czasów obecnych – zaznaczył prezydent.

Refleksje i pamięć

Mówił też o haniebnej agresji radzieckiej 17 września 1939 roku na bohatersko broniących się Polaków przed hitlerowską nawałą. Wskazał na bezczelną propagandę i dezinformację ze strony sowietów, którzy twierdzili, że muszą zapewnić ochronę mieszkańcom zachodniej Ukrainy i Białorusi.

- Mamy okazję obserwować jak możemy być bezbronni wobec prymitywnej i tak rażącej logikę i poczucie elementarnej przyzwoitości rosyjskiej dezinformacji (...). Tezy dezinformacji są powielane przez przedstawicieli niektórych elit politycznych naszego kraju, przez środowiska wpływowe w mediach, zwłaszcza społecznościowych, tak intensywnie eksplorujących wyobraźnię młodszego pokolenia – powiedział Michał Litwiniuk.

Podkreślił, że Polacy powinni pamiętać, że tylko jedność i silne sojusze dają nam bezpieczeństwo.

Ważnymi elementami uroczystości były: apel poległych oraz składanie przez delegacje wieńców i kwiatów pod Pomnikiem Sybiraków. Znicz zapaliła także Marianna Bandzarewicz z Międzyrzeca Podlaskiego, która powiedziała nam, że jest córką sybiraka.

- Tato mi wszystko opowiadał – podkreśliła.

Przejmująco brzmiały piosenki, które pod pomnikiem zaśpiewali młodzi wokaliści z Chwilki kierowanej przez Ireneusza Parafiniuka: Lidia Sacharuk, Wiktoria Hordejuk, Sylwia Węgiełek i Bartek Kroszczyński. Rano delegacja miasta i Związku Sybiraków złożyła kwiaty pod tablicą na ścianie dworca kolejowego noszącego nazwę Zesłańców Sybiru.

Marek Pietrzela

Fot.Marek Pietrzela

Michał Litwiniuk,
prezydent Białej Podlaskiej

Ostatnio były powielane tezy rosyjskiej dezinformacji

- W nocy z 16/17 września 1939 r. polskiego ambasadora w Moskwie Wacława Grzybowskiego wezwano do ludowego komisariatu Spraw Zagranicznych ZSRR, wręczono mu notę, w której kłamliwe władze sowieckie wskazywały, że polskie państwo już nie istnieje oraz nie ma polskiego rządu i polska armia przegrała, a my walczyliśmy i nadal funkcjonował polski rząd. Sowieci w opinii międzynarodowej siali kłamstwo, wskazywali, że nie obowiązują ich porozumienia. Z uzasadnieniem ich agresji, że na terenach wschodnich kresów jest potrzebna ochrona ludności, szybko przeprowadzono sfałszowane referenda, według których ludność miała wyrazić wolę przynależności do ZSRR. Tak było też w 2014 roku na Krymie i w 2022 roku w czterech obwodach zaanektowanej Ukrainy. Ostatnio po ataku rosyjskich dronów zaatakowano Wojsko Polskie i naszych sojuszników. Były powielane tezy rosyjskiej dezinformacji

Fot.Marek Pietrzela

Barbara Jakubiuk,
prezes bialskiego oddziału Związku Sybiraków

Założyłam nasz związek ze względu na pamięć

- Trudno mi powiedzieć, ilu dokładnie sybiraków zrzeszamy. Tylko kilka osób, w tym jedna w Międzyrzecu Podlaskiem wcale nie chodzi. Wybraliśmy na Dzień Sybiraka 17 września, bo właśnie w 1939 roku napadli na nas Rosjanie. Zesłańców upamiętnia Pomnik Sybiraków, przedstawia księdza, szlachcica, wojskowego i matkę z dzieckiem. Dziękuję, że jest pomnik i co roku odbywają się uroczystości, na których jest wiele osób. Najbardziej mnie wzrusza na pomniku postać matki z dzieckiem, bo jak wywieziono z Brześcia moją rodzinę, miałam tylko osiem miesięcy. 13 kwietnia 1940 roku wraz z 33-letnią matką i 11-letnią siostrą zostałyśmy z Brześcia zabrane do Kazachstanu. Jedynie dzięki matce żyję. Ojca nie znam. Służył w podczas I i II wojny. Z Brześcia został odwieziony do Mińska i następnie w Kuropatach rozstrzelany. Założyłam nasz związek ze względu na pamięć

Wolontariusz w Akcji – seniorzy bawili się w Strzakłach!

W Centrum Aktywności i Integracji Społecznej w Strzakłach 3 września odbył się wyjątkowy festyn pod hasłem „Wolontariusz w Akcji", dedykowany seniorom z regionu.

Fot.Międzyrzecka Spółdzielnia Socjalna Razem

Spotkanie było okazją do wspólnej integracji, rozmów oraz spędzenia czasu w radosnej atmosferze

Spotkanie było okazją do wspólnej integracji, rozmów oraz spędzenia czasu w radosnej atmosferze. Na uczestników czekał poczęstunek – gorący posiłek, kiełbaski z ogniska oraz słodki akcent w postaci ciasteczek. Wieczór umiliła także muzyka na żywo, która zachęcała do tańców i wspólnej zabawy.

Organizatorzy – Stowarzyszenie Pomocna Dłoń w Łazach Senior w Akcji – Srebrna Siła Wolontariatu oraz Międzyrzecka Spółdzielnia Socjalna Razem – zadbali o to, by każdy gość czuł się wyjątkowo.

Szczególne podziękowania uczestnicy skierowali do Sylwii Zawiślak, która poprowadziła wydarzenie, zachwyciła swoim śpiewem i zarażała energią podczas całej imprezy.

Kamil Pulik

BIA

„Zamach na papieża" na największym ekranie w mieście

Kino w Międzyrzecu Podlaskim przygotowało repertuar zarówno dla młodszych, jak i dla nieco starszych widzów.

2.10 czwartek
16:00 - „Lilly i kangurek" - 107 min/2D dubbing/Kino Świat
18:00 - „Andre Rieu" - 180 min/2D napisy/Kino Maestro (koncert z Maastricht pod tytułem „Przetańczyć całą noc!")

3.10 piątek
16:00 - „Super Charlie" - 125 min/2D dubbing/Best Film
18:15 - „Zamach na papieża" - 116 min/2D PL/Kino Świat
20:30 - „Skomplikowani" - 100 min/2D napisy/Monolith Films

4.10 sobota
15:00 - „Basia. Mam swój świat" - 45 min/2D dubbing/Nowe Horyzonty
16:00 - „Super Charlie"
18:15 - „Zamach na papieża"
20:30 - „Skomplikowani"

5.10 niedziela
15:00 - „Basia. Mam swój świat"
16:00 - „Super Charlie"
18:15 - „Zamach na papieża"
20:30 - „Skomplikowani"

Kamil Pulik

eprasa.pl 2ec68a1952

W konkursie na najpiękniejszy wieniec dożynkowy wyróżnienie zdobyli mieszkańcy Żerocina, reprezentujący gminę Drelów

Nasi na Dożynkach Powiatowych w Janowie. Zdobyli wyróżnienia

Stoisko „Bojarski Zapiecek" oferowało zarówno regionalne specjały kulinarne przygotowane według tradycyjnych receptur przodków, jak i wyjątkowy bojarski napitek – serwowany w niecodzienny sposób, prosto z silnikowego baku, co przyciągało uwagę i budziło uśmiech wśród odwiedzających

Wieniec upleciony przez mieszkańców sołectwa Żerocin zdobył wyróżnienie w konkursie na najpiękniejszy wieniec dożynkowy

W Stadninie Koni w Janowie Podlaskim odbyły się jubileuszowe XXV Dożynki Powiatu Bialskiego, których gospodarzem była Gmina Janów Podlaski. Wśród gości nie zabrakło przedstawicieli naszego regionu – gminy Drelów i gminy Międzyrzec Podlaski.

Po mszy świętej barwny korowód dożynkowy przeszedł przez cały plac, a delegacje wieńcowe kolejno prezentowały się przed publicznością. Nasz region – gminy Drelów i Międzyrzec Podlaski – reprezentowały sołectwa Kwasówka i Żerocin oraz Łuniew i Zaścianki, prezentując pięknie przygotowane wieńce i stoiska promujące swoje gminy.

Tego dnia odbyły się konkursy na najpiękniejszy wieniec i stoisko, a także „Nasz chleb najlepszy". Wśród nagrodzonych nie zabrakło przedstawicieli ziemi międzyrzeckiej.

W konkursie na najpiękniejszy wieniec dożynkowy wyróżnienie zdobyli mieszkańcy Żerocina, reprezentujący gminę Drelów.

W rywalizacji o najpiękniejsze stoisko promocyjne nagrodę otrzymały Koło Gospodyń Wiejskich „Łuniewianki" wraz z mieszkańcami Zaścianek, reprezentującymi gminę Międzyrzec Podlaski.

W konkursie na najsmaczniejszy chleb wyróżniona została Joanna Kwoczko z Żerocina.

Tytuł „Zasłużony dla rolnictwa" odebrali tego dnia dwaj mieszkańcy regionu: Grzegorz Kieruczenko z miasta Międzyrzec Podlaski oraz Kamil Ładniak z gminy Drelów.

– Nasze stoisko nawiązuje do starodawnych bojarów międzyrzeckich. Potrawy częściowo odwołują się do tamtych czasów, ale można też znaleźć współczesne dania, ponieważ stoisko prezentujemy wspólnie z sołectwem Zaścianki. W ofercie mamy babkę ziemniaczaną, pierogi z ziemniakami, pierogi z kapustą i grzybami, pasztet z soczewicy oraz warkocz drożdżowy z makiem. Nie brakuje też słodkości: racuchy z jabłkami, ciasta, serniki i szarlotki. Myślę, że każdy znajdzie coś dla siebie – mówiła jedna z członkiń KGW „Łuniewianki".

– Dekoracje są pomysłem naszej koleżanki Krystyny Łaski, która szukała inspiracji w starych książkach o bojarach. Owoce i warzywa, którymi udekorowaliśmy stoisko, pochodziły od mieszkańców sołectwa Łuniew. Wieniec dożynkowy przygotowałyśmy my, Łuniewianki, w naszej remizie. Tworzenie go było trochę trudne, bo zależało nam, aby zachować tradycyjny charakter. Wieniec ma cztery korony, z których wychodzą dodatkowe ramiona, a użyte zboża: pszenica i jęczmień, pochodzą z naszych pól, a kwiaty z naszych łąk – dodała.

– Pomysł na nasze stoisko jest wspólnym dziełem mieszkańców Kwasówki. Na stoisku można znaleźć m.in. nogę świńską, kotlety z kaszy gryczanej, kapustę oraz podpiwek. Mamy też małą pasiekę, z której można spróbować świeżego miodu. Dodatkową atrakcją jest „paliwo cytrynowe" serwowane prosto z baku zielonego Rometa – opowiadał nam jeden z mieszkańców sołectwa Kwasówka, współautor stoiska.

Kamil Pulik

Wieniec reprezentujący gminę Międzyrzec Podlaski został wykonany przez „Łuniewianki"

Stoisko reprezentujące gminę Drelów przygotowano w stylu tradycyjnej wiejskiej chaty, w której można było znaleźć liczne regionalne pyszności

MDZ

eprasa.pl 2ec68a1952